Nr. 120. Wtorek, 28 Maja 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 maja b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby zwyczajnemu profesorowi polskiej historyi na Uniwersytecie we Lwowie, radcy Dworu dr. Tadeuszowi Wojciechowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono Najwyższe uznanie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 maja b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, prywatnego docenta dr. Szymona Askenazego, zwyczajnym profesorem historyi nowożytnej, a prywatnego docenta, dr. Stanisława Zakrzewskiego, nadzwyczajnym profesorem polskiej historyi na Uniwersytecie we Lwowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego przekształcenia i rozszerzenia stacyi Trzebinia odbędzie się dnia 21 czerwca 1907 i rozpocznie o godzinie 8 min. 30 na stacyi Trzebinia.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Trzebini i Trzebionce, począwszy od dnia 30 maja 1907, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie lub przy komisyi, na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy i komisya stacyjna oraz komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanej normalnotorowej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice odbędzie się w czasie od 12 do 15 czerwca 1907 mianowicie w dniu 12 i 13 czerwca w Łodygowicach i Rybaszowicach a 14 czerwca w gminie Buczkowice.

Rozprawa rozpocznie się o godzinie 10 minut 15 rano na stacyi Łodygowice.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 maja.

Wybory do Izby poselskiej Rady państwa z Galicyi.

W dniu jutrzejszym odbędą się trzecie wybory, względnie wybór ściślejszy posła z mniejszości w następujących okręgach wiejskich dwumandatowych, z których nie zostały dokonane wybory w dniu 21 maja.

Trzecie wybory na dwóch posłów.

Okrąg nr. 48. (Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna).

W dniu 21 b. m. oddano w tym okręgu głosów ważnych 18.970, z czego otrzymali: Stanisław Potoczek (centr. lud.) 6.390; Tomasz Ciągło (lud.) 4.431; ks. Gabryel Hnatyszak (starorus.) 4.315.

Okrąg nr. 55. (Wojniłów, Dolina, Rożniatów, Kałusz, Nadwórna, Delatyn, Sołotwina).

W dniu 21 b. m. głosowało w tym okręgu 39.168, z czego otrzymali głosów: dr. Cyryl Trylowski (ukrain.) 11.892; Stefan Cipser (Rada nar.) 9.047; Julian Romańczuk (ukrain.) 11.095.

Okrąg nr. 63. (Złoczów, Kamionka strumiłowa, Busk, Przemyślany, Olesko).

W dniu 21 b. m. głosowało w tym okręgu 34.945, z czego otrzymali głosów: dr. Mikołaj Hlibowicki, kandydat adwokacki (starorusin) 13.307; Kazimierz Obertyński (konserw., Rada nar.) 12.990; ks. Izydor Zielski (ukrain.) 7.707.

Okrąg nr. 67. (Jarosław, Radymno, Sieniawa, Pruchnik, Lubaczów, Cieszanów).

W dniu 21 b. m. głosowało w tym okręgu 23.612, z czego otrzymali głosów: dr. Włodzimierz Kozłowski (Rada nar.) 7.965; dr. Jan Hryniewiecki (starorusin) 3.918; Stachura 6.441.

Okrąg nr. 68. (Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło).

W dniu 21 b. m. głosowało w tym okręgu 27.237, z czego otrzymali głosów: Jacko Ostapczuk (rus. socyal.) 12.300; Jan Zamorski (nar. dem.) 8.759; dr. Izydor Hołubowicz (ukrainiec) 6.1[illegible]

Ściślejszy wybór posła z mniejszości.

Okrąg nr. 50. (Krosno, Strzyżów, Frysztak, Żmigród).

Między p. Janem Harnkiem (lud.) 2.275 głos., a p. Tęczarem 3.627 głos.

Ponowne wybory z dnia 24. maja b. r.

Okręgi wiejskie dwumandatowe.

W sobotę już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy następujące jeszcze urzędowe wiadomości o ostatecznych wynikach ponownych wyborów w tych okręgach, w których wybory z dnia 17 maja b. r. pozostały bez skutku.

Okrąg nr. 41. (Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz).

Głosowało 20.000, z czego otrzymali głosów: ks. Stanisław Stojałowski (Rada nar. — centr. lud.) 6.935; dr. Antoni Górski, prof. Uniw. (Rada nar. — konserw.) 4.853; dr. Adam Ruebenbauer, kand. adw. (ludowiec) 4.977; ks. Józef Batko, wikary z Niepołomic (nar. dem.) 3.162.

Nastąpi **wybór ściślejszy** między ks. Stanisławem Stojałowskim, dr. Antonim Górskim i dr. Adamem Ruebenbauerem na dwóch posłów.

Okrąg nr. 57. (Stryj, Skole, Medenice, Żydaczów, Mikołajów, Bóbrka, Chodorów, Gliniany).

Głosowało 48.414, z czego otrzymali głosów: Fryderyk hr. Skarbek (Rada narodowa — nar. dem.) 7.824; ks. Wasyl Dawydiak, prob. ze Lwowa (starorusin) 15.289; dr. Eugeniusz Oleśnicki (ukrain.) 22.888.

Nastąpi **ściślejszy wybór** między pp. Fryderykiem hr. Skarbkiem, ks. Wasylem Dawydiakiem i dr. Eugeniuszem Oleśnickim na dwóch posłów.

Okrąg nr. 59. (Obertyn, Stanisławów, Halicz, Tłumacz, Tyśmienica, Bohorodczany, Potok Złoty).

Ważnych głosów oddano 43.254, z czego otrzymali: Adolf Cieński, wł. dóbr (Rada nar. — konserw.) 6.222; dr. Leon Aleksiewicz, adw. kraj. (starorusin) 3.132; dr. Eugeniusz Lewicki, kand. adw. w Stanisławowie (ukrain.) 13.183; dr. Leon Baczyński (ruski radykał) 20.710.

Nastąpi **ściślejszy wybór** między pp. dr. Leonem Baczyńskim, dr. Eugeniuszem Lewickim i Adolfem Cieńskim na dwóch posłów.

Okrąg nr. 62. (Rawa ruska, Uhnów, Niemirów, Bełz, Żółkiew, Kulików, Janów, Jaworów, Krakowiec).

Głosowało 46.510, z czego otrzymali głosów: dr. Michał Korol, adw. krajowy w Żółkwi (starorusin) 19.501, dr. Stanisław

---

51)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

(Ciąg dalszy).

W kąciku słucha Pita, słucha, co mówi ojciec i brat.

Słucha i pojmuje. Lotem chwyta i rozumie teraz dlaczego Mundek był dla niej tym Cherubem o skrzydłach złocistych, dlaczego, gdy myślała o nim podczas jego wieczornych wycieczek, jakieś gwary, jakieś ogromne światynie zjawiały się w jej umyśle.

To były właśnie te światy dla niej zamknięte i może niedostępne nigdy, światy dziwne a wielkie, w których nie zachodzi słońce miłości i prawdy, choć napozór tam ciemno, mroźno i strasznie. Trupy tam padają i leżą skostniałe, jakby drogowskazy dla tych, którzy biegną, szukając ścieżek.

Gdyby Picie kazał kto to uczucie sformułować w słowa, nie potrafi tego uczynić z pewnością. Lecz ona to czuje, ona drży cała i zdaje się jej, że to, co wydało się jej niepojęte, to jest poświęcenie Mundka „dla całej klasy“, jest teraz dla niej nietylko zrozumiałe, ale że i ona, Pita — umiałaby tak samo zginąć, ażeby innym w jakiś sposób śmiercią swą dopomódz.

Niechce myśleć oddzielnie o każdej z tych istot, dla których miałaby śmierć ponieść.

Naprzykład panienki z kursów, gdzie uczęszcza — gadatliwe, złośliwe, zakochane w sobie. Każda z nich, biorąc ją z osobna, budzi w Picie wstręt. Lecz razem w tłumie, zlewając się w jakąś masę cierpiących i prześladowanych, w ogrom uciśnionych, stają się tą ogromną wartością, godną, aby dla jej dobra Pita położyła swe życie w ofierze.

— Tak, mogłabym się *także* zabić.... — myśli Pita, patrząc na brata — mogłabym; nic by mnie nie wstrzymało. Zrobiłabym to, co Mundek.... tak....

Jednakże jakaś myśl przewija się jej mimowoli, prawie nieuchwytna, ale nurtująca.

— Zrobiłabym to cicho, cichutko w kąciku, wtedy, gdy byłabym sama, aby mnie pozostawiono w spokoju i dano mi naprawdę umrzeć. To przecież musi być straszne: chcieć już umrzeć, a tu drudzy gwałtem nie dają....

I żałuje Mundka, bo zdaje się jej, że on właśnie cierpi bardzo wskutek tego, że mu nie dano umrzeć, gdy już tak postanowił. Chodzi koło niego delikatnie i z całem poświęceniem. Nieraz pragnie powiedzieć mu to, co odczuwa, ale nie śmie.

Mimo, że zdaje się jej, iż zdołałaby dokonać takiego czynu, Mundek dla niej jest niedościgniona istotą. Czuje bowiem, że od „zdaje się mogłabym“ do spełnienia jest cała przepaść. A Mundek spełnił.

A więc....

Patrzy na jego postarzałą twarz, na jego zaciśnięte usta — i smutno jej. Po rozmowie z ojcem, Mundek znów zamknął się w sobie. Lecz Pita wie już, co w nim wre i dojrzewa. I z cudowną intuicyą kobiecą, Pita pragnie wykorzystać młodość brata na rzecz jego zdrężconej zbyt wielką Siłą istoty.

Idzie ku niemu tego wiosennego ranka z kwiatem w wyciągniętych dłoniach. Idzie sama, jak kwiat biała i jasna, a przed nią, jak kadzielnica, śle swe wonie śnieżne kwiecie.

— Mundku! spojrz!... jaki cudny hyacent... jak pachnie.

Mundek podnosi głowę i rzeczywiście spogląda na kwiat, na siostrę. Coś jakby zamigotało w źrenicach.

— A wiesz od kogo dostałam?

Milczenie.

— Od Tarnawicza.

Mundek brwi zmarszczył:

— Po co *on* pieniądze traci... Muszę mu powiedzieć... on na to nie ma.

Lecz Pita, cała zaróżowiona, szczęśliwa, że brat choć tak się zainteresował jej pomysłem, prosi:

— Nie mów mu nic!... Proszę cię!... mój drogi!... Przecież to tylko raz... To moje imieniny.

Wstawia hyacent do żardinierki ostrożnie, delikatnie.

Tak go kocha, ten wonny kwiat, pierwszy, który dostała na własność. Z troskliwością dotyka ziemi, czy dosyć wilgotna. Mundek śledzi jej ruchy mimowoli. Wreszcie się odzywa:

— Odwróć go do światła. Inaczej zginie.

Pita się zasmuca.

— Niema tu słońca u nas.

— Choć światło!

Wreszcie kwiatek ustawiony. Pita staje znów przed Mundkiem.

— Zrobić ci winną polewkę?

— Nie.

— To może tapiokę?

— Dziękuję!

Pita czuje, że Mundek się jej znów wymyka, że zapada w swą melancholię smutną.

— Mundku! — mówi szybko — nie mów mamie, że ten kwiatek od Tarnawicza. Mama go nie lubi. Może się będzie gniewała. Nie powiesz? — co?

Mundek obojętnie skinął ręką.

— Nie.

— Dziękuję ci!... Widzisz, ja Tarnawicza bardzo lubię.... i nie chciałabym, ażeby mama mi ten kwiatek zabrała!

Spłonęła cała różaną zorzą rumieńca. Odeszła szybko ku żardinierce i dziwi się sama dlaczego się zaczerwieniła mówiąc o Tarnawiczu. Lubi go naprawdę, pomimo, że jest brzydki i jeszcze uczniak. Ale coś ma w sobie takiego dobrego, miłego, gdy się uśmiecha trochę smutno i tak Picie jest z nim jakoś swojsko, spokojnie, jakby się znali już bardzo, bardzo dawno.

Rzadko przychodzi do pokoju, bo choć Tuśka właściwie teraz nic nie mówi przeciw niemu — to jakiś ten prąd nieprzyjazny od niej płynie, i Tarnawicz musi to wyczuwać, bo najczęściej wpadnie do kuchni, gdy Pita się po niej kręci, zapyta o Mundka, pomówi, gdy niema nikogo.

Najczęściej, naturalnie, mówią o Mundku, o przeszłych chwilach, i wtedy Pita czuje dla Tarnawicza ogromną wdzięczność.

— Żeby nie pan, Mundek byłby naprawdę umarł! — mówi, zapominając, że niedawno sądziła, iż bolem Mundka jest to właśnie, że mu umrzeć nie dano.

— Ach, Boże! — odpowiada Tarnawicz — ja byłbym w tej chwili prędzej sam zginął, niż jemu pozwolił umrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dniestrzański, prof. Uniw. lwow. (ukrainiec) 17.679, Jan Duczymiński (Rada nar.) 9.285.

Odbędzie się **wybór ściślejszy** między tymi trzema kandydatami na dwóch posłów.

Okrąg nr. 65. (Sokal, Radziechów, Mosty wielkie, Brody, Założce, Łopatyn, Zborów).

Oddano w tym okręgu ważnych głosów 48.414; z czego otrzymali: dr. Dymitr Markow, kand. notar. (starorus.) 21.840; dr. Eugeniusz Petruszewicz, adwokat kraj. w Skolem (ukrainiec) 17.293; Władysław Gniewosz, wł. dóbr (Rada narod. — konserw.) 9.327.

Nastąpi **wybór ściślejszy** między p. dr. Dymitrem Markowem, dr. Eugeniuszem Petruszewiczem i Władysławem Gniewoszem na dwóch posłów.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 26 maja.

(Po wyborach).

(i) Z wyjątkiem Galicyi wybory do nowego parlamentu już skończone. Już nawet poczęła się opinia publiczna oswajać z objawami, które mniej lub więcej niespodziewanie wystąpiły podczas głównych i następnie ściślejszych wyborów, a miejsce pierwotnego zdziwienia i pesymizmu zajęło już trzeźwe, spokojne rozpatrywanie stosunków, jakie się wytworzyły, i warunków, wśród których nowy parlament będzie miał pracować.

Było rzeczą z góry jasną, że tak zasadniczy, ogromny przewrót, jak przejście od parlamentu kuryalnego do parlamentu powszechnego głosowania musi wywołać daleko idące zmiany w składzie Izby posłów. Po głównych wyborach stwierdzono ogólnie, że zmiany te uwydatniły się głównie w dwóch kierunkach: usunięcie skrajnego radykalizmu narodościowego — czego wyrazem jest zupełny niemal zanik Schoenererowców i narodowych radykalistów czeskich, — oraz bardzo znaczne wzmożenie się niemieckiego stronnictwa chrześciańsko-socyalnego i partyi socyalno-demokratycznej. Z głównych wyborów wyszły wielkie stronnictwa dotychczasowe, jak niemiecka partya ludowa, niemieccy postępowcy, młodoczesi i t. d. znacznie osłabione. Przy wyborach ściślejszych jednak, dzięki kompromisom wyborczym, zawartym z pokrewnemi stronnictwami, zdołały one straty swe choć częściowo powetować i wystały — jak w szczególności Młodoczesi — wprawdzie niezbyt liczną, ale doborową reprezentacyę, najdzielniejszych, najlepszych swych przedstawicieli. Rzecz to ważna, bo nowy parlament będzie miał ważne i trudne zadania do spełnienia, a kwestye narodowe wprawdzie w nim nie zamilkną, (dość wskazać na manifest socyalistów czeskich) wyłonią się jednak także fachowe ważne prace, jak kwestya ugody węgierskiej, reforma kodeksu karnego, ubezpieczenie na starość i od nieszczęśliwych wypadków, — wymagające fachowych referentów.

Ta ogniowa próba, jaką dla wszystkich dotychczasowych stronnictw były pierwsze wybory, na podstawie powszechnego głosowania przeprowadzone, nie przeszła zatem bezpożytecznie. Już w wyborach ściślejszych skorzystano z jej nauk, a nie ulega wątpliwości, że na przyszłość stronnictwa zastosują swą taktykę wyborczą do rezultatów tej pierwszej kampanii wyborczej, podobnie, jak strategicy i taktycy wojskowi pracują obecnie usilnie nad tem, aby zużytkować dla swych armij nauki i doświadczenia ostatniej wielkiej nowoczesnej wojny, między Rossyą i Japonią niedawno stoczonej.

Okazało się zatem, że przeprowadzenie wyborów na podstawie powszechnego głosowania wymaga — podobnie jak prowadzenie wojny w dzisiejszych warunkach techniki wojennej — przedewszystkiem doskonałej organizacyi od góry do dołu i na odwrót, organizacyi stworzonej nie dla potrzeb chwili, na czas wyborów, ale stałej, liczącej się z potrzebami społeczeństwa, do nich przystosowanej, sięgającej aż do ogółu wyborców, do ludu. Wymaga ono następnie pracy, nieustannej pracy, — nie dorywczo prowadzonej, zaczynanej i rzucanej, ale pracy konsekwentnej, nieprzerwanej, bardzo intenzywnej, miłością ludu i narodu kierowanej. Wymaga także nietylko przewodnich, wielkich haseł ale i troskliwego liczenia się z potrzebami wyborców, dobrego odczucia tych potrzeb. Z wyborów obecnych wyszły jako najsilniejsze te stronnictwa, które miały doskonałą organizacyę, w pracy swej nie ustawały oddawna i umiały odczuć potrzeby i życzenia wyborców, albo przynajmniej je dla swych celów wyborczych wyzyskać. Powtórzy się to niezawodnie i przy następnych wyborach, dlatego stronnictwa, które nie chcą przestać istnieć, muszą skorzystać z nauk pierwszego powszechnego głosowania i od krytyki przejść teraz do pozytywnej pracy nad swą organizacyą i nad jednaniem sobie zwolenników oraz umacnianiem dotychczasowych.

A jak będzie w nowej Izbie? Nawet zawodowi prorocy polityczni są pod tym względem dość ostrożni, bo powszechne głosowanie mogłoby i w tym kierunku okazać się równie nieobliczalnem, jak w wyborach samych. Jeden rys charakterystyczny występuje już jednak dzisiaj bardzo dobitnie: Według ogólnego poczucia w sferach politycznych obecnie tylko wielkie stronnictwa, tylko wielkie związki stronnictw będą miały racyę bytu. Już przywódca katolickiego stronnictwa w Austryi Górnej dr. Ebenhoch zgłosił akces do partyi chrześciańsko-socyalnej, wskutek czego powstanie związek niem. stronnictw katolickich dzisiaj około 80—90, w przyszłości, gdy także i inni posłowie katoliccy niemieccy doń przymkną z górą 120 głosów liczący. Będzie to obok partyi socyalno-demokratycznej drugi wielki związek stronnictw. Trzeci jest już w zawiązku: mianowicie wolnomyślne stronnictwa niemieckie szukają już tylko formy i wspólnej podstawy, na której oparłszy się mogłyby utworzyć dalszy „blok“, rozporządzający jakiemi 80 głosami. Słowem, myśl polityczna, na której opierał się dotychczas związek stronnictw polskich, nasze „Koło polskie“ staje się teraz ogólną zasadą ugrupowania się stronnictw w parlamencie. Można też mieć nadzieję, że reprezentacya polska, gdy już będzie wybrana i znajdzie się w parlamencie, odczuje również potrzebę jednolitej obrony interesów kraju i narodu swego i stronnictwa polskie na gruncie narodowym stojące, bez względu na przeciwieństwa, jakie w czasie wyborów między poszczególnemi partyami naszemi się wyłoniły, złączą się w jeden wielki klub, w jedno „Koło“, które mogłoby obok tamtych kół i związków zająć wybitne stanowisko i poprowadzić dalej pracę dla kraju i ludu naszego. Tutaj na gruncie wiedeńskim, wśród obcych stronnictw, maleją domowe antagonizmy i sprawy partyjne lub osobiste, a wiele rzeczy pod kątem widzenia na terenie wiedeńskim inaczej się przedstawia, aniżeli w domu; tutaj występuje na plan pierwszy to, co łączy, a nie to, co dzieli, — tutaj daje się odczuwać przedewszystkiem potrzeba wspólnej obrony i wspólnej pracy. Dla tego nadzieję tę mieć można — i należy.

Uparty Björnson.

Zdawałoby się, że wyczerpujące rzeczowe odpowiedzi Paderewskiego i Sienkiewicza przekonają Björnsona, jak lekkomyślnie poszedł na lep tendencyjnych informacyj i skłonią go do cofnięcia zarzutów. poczynionych Polakom.

Tem większe zdumienie budzi replika, z którą znakomity pisarz norweski wystąpił w wiedeńskiej *Zeit* z 26 b. m. Świadczy ona, że nawet tak niezwykły bądź co bądź umysł nie potrafił oprzeć się prawom starczej psychologii, do której znamion powszechnie zaliczają dziecinny upór. Ze starcami w istocie rzecz ma się podobnie, jak z dziećmi: im wymowniej ich przekonywać o czemś. tem zapamiętalej pozostaną przy swojem. Norweski pisarz jednak chce upór swój nawet uzasadnić, chce wykazać, że on w polemice wywołanej niefortunnym jego głosem, jest tą stroną, która ma słuszność. Bezcelowe, zaprawdę, wysiłki — bo i jakże mogłyby cel osiągnąć? Czyż możliwe wmówić, że co jest białe. jest właściwie czarnem i że właściwie noc dniem, a dzień jest nocą?

Broni się Björnson przedewszystkiem przed zarzutem, jakoby mu całą tę krucyatę przeciwko Polakom podsunięto. On przecie dawno zajmował się tą sprawą, a wpadł na nią jeszcze przed laty, gdy bawiąc w Tyrolu, przeczytał w jednem z pism wiedeńskich o okrutnem traktowaniu włościan ruskich w Galicyi. Włosy stanęły mu na głowie (Opatrzność ustrzegła Björnsona od łysiny) — w głowie zaś nie mogło mu się pomieścić, jak to możliwe, by coś podobnego dziać się mogło za dni naszych w Europie.

Od tego to czasu — zwierza się Norwegczyk — nie spuszczał sprawy z oka.

Gdy zaś jeszcze przeczytał memoryał pewnego ukraińskiego profesora, który w r. z. dla wyświetlenia stosunków ruskich, objechał całą Galicyę — nie mógł już dłużej opierać się wewnętrznemu popędowi, który parł go do stanięcia w obronie uciśnionych. Począł od gromadzenia materyałów, a wśród tego przyszło do znanych zajść na Uniwersytecie lwowskim.

Tu roni Björnson rzewną łezkę nad dolą nieszczęśliwych młodych ludzi, którzy ściśnięci w ciasnych celach, jak śledzie, tyle mieli do wycierpienia, że zdecydowali się „zginąć śmiercią głodową, aby zwrócić oczy świata na swych katów“.

Björnsonowi ogromnie to zaimponowało. Nie omieszkał też na wysłany doń telegram, odpowiedzieć wyrazami podziwu i przyrzeczeniem, że napisze o ich bohaterstwie.

Oto, jak opowiada, historya artykułu o „Polakach jako ciemiężycielach“, ogłoszonego w wiedeńskiej *Zeit* z d. 4 kwietnia r. b.

Zasługę, że artykuł ten zyskał tyle rozgłosu, przypisuje Björnson Polakom, a zwłaszcza „pianiście p. I. J. Paderewskiemu“, który nań odpowiedział. „Takiego wykwintnego zuchwalstwa i rycerskiego krętactwa — pisze — jak żyję, nie spotkałem“. W artykule tym odbijają się, zdaniem Björnsona, wszystkie świetne przymioty Polaków, zmieszane z właściwą im próżnością i lekkomyślnością. W ten generalny załatwiwszy się sposób z odpowiedzią Paderewskiego, nie ma Björnson na cyfry i daty historyczne gruntowniejszego odparcia, jak lakoniczną uwagę, że to wszystko dawno już uznano za fałsz. Wygodna, zaprawdę, metoda!

W dalszym jednak ciągu spostrzegł się snać norweski autor, że jednak chybiłaby ona celu — od ogólników więc przechodzi do szczegółów, aby nas pouczyć bodaj trochę o prawdziwych stosunkach Galicyi, które dla nas są księgą o siedmiu pieczęciach, gdy on zna je na wylot.

W sprawie szkolnictwa ma Björnson pod ręką cyfry z r. 1903 i na nich opiera się w przypuszczeniu, że w stosunkach naszych nie zaszła odtąd żadna znaczniejsza zmiana. Owóż w wymienionym roku było naprawdę czynnych szkół ludowych 2141 z polskim, a 2041 z ruskim językiem wykładowym, które to cyfry już same świadczą o dotkliwem — wedle Björnsona — pokrzywdzeniu Rusinów, gdyż jest ich w Galicyi więcej, aniżeli Polaków“. Kogo zaś i to jeszcze nie przekona, niech się dowie, że w liczbie nauczycieli ruskich było w r. 1903 aż 1013 nieegzaminowanych! To już istotnie pokrzywdzenie o pomstę wołające — niewiadomo

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SPRAWA LARCIER.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Czuliśmy się zmieszani wzajemnie. Było między nami coś niedomówionego, niewytłumaczonego i póki trzecia osoba nie była między nami, nie myśleliśmy o tem, ale teraz. obecność pana Galoin i jego badawcze oko, na nas spoczywające, czegoś nas zaniepokajało.

Bianka nigdy nie podróżowała morzem i bardzo się cieszyła, że płynie do Londynu. Czas był bardzo piękny i wszystko nam zapowiadało przyjemną podróż.

Umieściliśmy się na pokładzie na „rockings“, gdy pan Galoin przechadzał się paląc fajkę.

— Rozpatruje się na prawo i na lewo — rzekła Bianka do mnie.

— Nie — odrzekłam — on na nic nie patrzy. Nie czuje się obowiązany, dla tego, że jest agentem policyi, nadstawiać uszu na wszystkie strony i zużywać siły na bezowocne badania. Tutaj, na statku, niema żadnych wskazówek, któreby mógł zebrać. A więc, wypoczywa sobie po prostu.

— Tak wygląda, ale jestem przekonana, że pomimo tego pracuje.

Widziałem, że mojej jasnowłosej towarzyszce chodzi o romantyczną i klasyczną ideę o detektywie nieustannie czujnym i na wszystko gotowym.

Pan Galoin przerażał ją i bawił zarazem.

Z Folkestone do Londynu podróż odbyła się bez wypadku. Pan Galoin opuścił nas na dworcu Charing-Cross, umówiwszy się, że zejdziemy się na obiad w hotelu, który nam wskazał.

Był to hotel francuski, nowo zbudowany, znajdujący się w uliczce bliskiej Leicester square.

Bianka otwierała wielkie oczy przejeżdżając przez Londyn w cabie, do którego śmy wsiedli. Byłem bardzo szczęśliwy widząc ją obok mnie, zdziwioną i zachwyconą, a także bardzo zadowolony, że pozostałem z nią sam na sam. Zdawało mi się, że wróciliśmy do naszego poufnego stosunku, zmąconego na chwilę obecnością pana Galoin.

Złożyliśmy nasze rzeczy w hotelu, a potem poszliśmy się przechadzać po Coventry street i Piccadilly, czekając na godzinę obiadową.

Wieczorem, spotkaliśmy się z panem Galoin. Wydawał się w dobrym humorze, ale nieco poruszony. Powiedział mi, że tak było zawsze za każdym razem, gdy był na tropie. Zawód jego dawał mu wiele wzruszeń.

Ponieważ Bianka była bardzo zmęczona podróżą, poszła położyć się spać prawie natychmiast po obiedzie, a my z panem Galoin poszliśmy się przejść w pobliżu hotelu. Zeszliśmy potem na Leicester square, który obeszliśmy trzy, czy cztery razy dookoła. Pan Galoin opowiadał mi o Londynie, który bardzo lubił.

— Na nieszczęście nie mogłem tu nigdy przyjechać dla samej tylko przyjemności. Zawsze miałem jakieś zajęcie, które mnie pochłaniało, a bardzoby mnie bawiło pochodzić sobie swobodnie po całym Londynie.

Nie śmiałem go pytać, co robił przez ten cały dzień, ale sam się wygadał.

— Czy wie pan, że od chwili naszego przyjazdu do Londynu — rzekł — aż do obiadu, to znaczy przez trzy godziny, widziałem się z całą masą osób.

Potem odrazu, dodał:

— Nie przypominam sobie, czy był dzwonek przy furtce ogródka domu w Toul. Pamiętam dobrze zawiasy po lewej stronie, ale nie wiem, czy na górze furtki był drut żelazny, który pociąga dzwonek, skoro się drzwi otwiera.

Spojrzałem na niego nieco zdumiony.

— Pan zna ogród w Toul?

— Tak — odrzekł — byłem tam przedwczoraj. Dlatego właśnie wyjechaliśmy dopiero później, gdyż w każdym razie nie wiedziałem dobrze, w jaki sposób śledztwo było przeprowadzone na miejscu... Chodziło mi bardzo o to, aby się samemu przekonać. Śledztwo było przeprowadzone bardzo pobieżnie — dodał. — Nie przeszukano nawet strychu, gdzie znajdowała się skrzynia z bardzo zajmującymi starymi papierami. Te właśnie papiery dostarczyły mi wskazówek do poszukiwań w Londynie. Dowiedziałem się, jakie znajomości stary Bonnel miał tutaj. Dowiedziałem się, że był w stosunkach z niejakim p. Hilbert, który jest pokątnym doradcą prawnym w Londynie.

— A więc pan przypuszcza, że Larcier, nieprawdaż? znalazłszy to nazwisko pomiędzy papierami, które zabrał, udał się do tego Hilberta?

Pan Galoin nie odpowiedział. Zrobił tylko ruch wymijający, którego znaczenia nie zrozumiałem i który mnie nieco zadziwił, gdyż zdawało mi się, że z całą pewnością dąży za tropem, który obecnie miał przed sobą.

— Licho nadało — mówił dalej, — że ten Hilbert nie mieszka już pod adresem, który znalazłem pomiędzy papierami na strychu; są to dość stare papiery, schowane od lat dziesięciu, lub dwunastu. Od tego czasu Hilbert prawdopodobnie ze dwa razy się przeprowadzał. Nie wiem na pewne, gdzie mieszka, ale wiem, że żyje i jest w Londynie. Adres, który wyczytałem w papierach, jest to mała uliczka niedaleko Ludgate-Hill. Poszedłem tam dziś po południu, ale dowiedziałem się, że Hilbert wyniósł się ztamtąd od dawna i z początku nie znalazłem nikogo, ktoby go sobie przypominał. Dopiero po jakimś czasie, zastukawszy na chybił trafił do drzwi jednych na korytarzu na drugiem piętrze, znalazłem pewnego starego agenta asekuracyjnego, który przypomniał sobie Hilberta i był w stanie mi wskazać, nie adres poszukiwanego, ale przynajmniej kogoś, z kim Hilbert był dawniej w stosunkach, to znaczy handlarza tytoniu z Fleet street, którego nasz człowiek był klientem i przyjacielem. Udałem się na Fleet-street, ale ów kupiec sprzedał swój interes. Następca jego wcale nie wiedział, gdzie on się znajduje, lecz dał mi adres innego człowieka, który wie o obecnem miejscu pobytu kupca... Jak pan widzi, trzeba się uzbroić w cierpliwość. Ta druga osoba nie była w domu dziś wieczorem; zobaczę się z nią na pewne jutro rano i stanowczo znajdę w ciągu dnia jutrzejszego owego handlarza tytoniu. Sądzę, że kupiec nie będzie się wahał z wyjaśnieniem adresu Hilberta, a skoro będę go miał w ręku, Hilberta odszukam szybko... Słowem, rozwiązanie sprawy nastąpi bardzo rychło.

— Ale czy pan sądzi — rzekłem — że Larcier jest jeszcze w Londynie?

Pan Galoin uczynił znowu ten sam ruch zagadkowy. Było tak każdym razem, gdy mówiłem mu o Larcierze i zdawało się, jakby całkowicie zapomniał o tym, którego śmy głównie poszukiwali.

Powiedziałem sobie: „To jest człowiek, który nie znosi komplikacyj. Chce najprzód mieć w ręku Marteau i nie wie o tem, że gdy dostanie Marteau, Larcier nie będzie daleko“.

— Jutro będę przez cały dzień bardzo zajęty — mówił dalej pan Galoin — będzie pan więc miał sposobność zwiedzenia dokładniej Londynu, wraz z panią Chéron... Ogromnie miła ta pani!

(Ciąg dalszy nastąpi).

tylko, jak je naprawić; czyżby za tych nieegzaminowanych ruskich nauczycieli mieli polscy ich koledzy składać egzaminy?

Dalsze krzywdy: seminarya nauczycielskie są polskie, lub polsko-ruskie; ogromna przewaga gimnazyów. także przewaga Polaków w Sejmie i t. p. Wszystko wogóle, co w Galicyi uczyniono. jest dla p. Björnsona dowodem, że „Polacy znają się na sztuczkach. I dlatego — dodaje złośliwie pod adresem Paderewskiego — tylu między nimi wirtuozów".

W sprawie zaludnienia nie uznaje norweski polemista historyi. — Dla niego obojętną jest rzeczą, kto pierwszy zamieszkał daną ziemię. Zresztą — poucza on Paderewskiego, a zarazem całą naszą szkołę historyczną — nikt z historyków nie powiedział tego. jakoby Polacy pierwsi zajęli ziemie dziś granicami Galicyi objęte. Nie powiedział oczywiście, ponieważ p. Björnsonowi o tem niewiadomo. A to znów, co powiada statystyka. jego nie przekonywa, bo statystyka ta — to jedno wielkie krętactwo, czego najlepszym dowodem anegdotka o ostatnim spisie ludności. opowiedziana Björnsonowi przez pewnego wiarygodnego przyjaciela, o którego nazwisku jednak nie wiadomo. z jakiej przyczyny. nie dowie się potomność.

Oto wzór rzeczowej, na znajomości przedmiotu opartej argumentacyi! Takim naukowym aparatem uzbrojony, nie dziw, że Björnson lekceważącą tylko uwagą: „Znam moich ludzi!", zbywa niepewną — wedle niego — logikę cyfr przytoczonych przez Paderewskiego! Z powagą gniewnego nauczyciela nie waha się też dać mu po palcach za to. co Paderewski napisał o rozwoju stosunków polsko-ruskich w Galicyi: oburza go zwłaszcza zdanie, iż do niedawna pożycie obu szczepów było wcale znośne. To niemożliwe! Cóż bowiem w takim razie stałoby się z „szatanem" wcielonym w Polskę i z ciągłością jego okrucieństw?

Björnson odzywa się pod koniec z patosem: „Zanim rozstanę się z Paderewskim, zaprotestować muszę przeciw temu, iżby ów raczy pan interpretował pozdrowienie, przesłane przezemnie studentom ruskim. Pozdrowienie to odnosiło się nie do sposobu demonstracyi. lecz tylko do heroicznej woli, aby śmiercią głodową wskazać na ciemięzców ludu. W tem wielkość".

Nakoniec oświadcza Björnson, że próba podjęta przez Paderewskiego celem wyszydzenia młodych patryotów ruskich, wstręt w nim budzi.

Ta niewybredna poenta artykułu doskonale dostraja się do całej osnowy. Gdzie zamiast rzeczowych argumentów występują same tylko „widzimisię", gdzie ogólniki wyruszają przeciwko nieodpartym faktom i cyfrom — tam w braku lepiej przekonywujących dowodów, zejść się musi ostatecznie na drogę przekręcań i impertynencyj, nie bez tego oczywiście, by przeciwnikowi, choćby tak wykwintnemu i ścisłemu, jak Paderewski, zarzucić, że to on właśnie dopuszcza się krętactwa i jest impertynentem!

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej")

23 maja 1907.

Do Pałacu Taurydzkiego jeżdżę cztery razy tygodniowo. Prześliczna prowadzi droga doń z mego mieszkania, choć nie budzi wesołych refleksyj, jak zawsze na widok wszelkiego rumowiska...

Mijam wspaniały sobor Izaaka. Przedemną cudowne wybrzeże Newy, ujęte w granitowe ramiona. Tuż nad niem olbrzymi budynek w stylu koszarowym z krzyżem złocistym na stropie i napisem czarnym — *Swiatiejszij Prawitielstwujuszczyj Synod.* Nic trafniejszego nad te czarne litery.... Tu gnębiono każdą myśl wolną, ztąd szedł fałsz, obłuda i bizantynizm, ztąd wychodziły akty, skazujące unitów chełmskich na katorgę i śmierć męczeńską, tu rabowano nam świątynie Pańskie, ztąd padały gromy najcięższe na nasz naród. Ale po cóż tyle wyliczać? Tu rządził lat tyle Pobiedonoscew! To chyba wystarczy. Myślę, że w rocznice strasznych wypadków, jakich ta instytucya była przyczyną. w ciemne noce po salach św. Synodu chodzą duchy męczenników. *Redde, quod debes!* — szepcą. Ale zimne mury, przyzwyczajone do tortur. milczą zawzięcie. W sali obrad św. Synodu nie przenocuje najodważniejszy z Rossyan. Tam jest *coś*....

Naprzeciw w górę wystrzela nad budynkiem stylowym z czasów Katarzyny słup metalowy. Wiatr północny kołysze i potrząsa w różne strony sztandarem ze znamieniem św. Andrzeja. To gmachy admiralicyi. Do każdego kłamstwa musiano wmieszać jakiegoś świętego. Nie mam wyobrażenia, co złego wyrządził marynarce rossyjskiej św. Andrzej, że godło jego pomieszczono na fladze bojowej rossyjskiej. Św. Andrzej nie bił się z nikim i jeśli poniósł śmierć męczeńską — to po bohatersku. Pod Cuszimą jakże było?... Migoce flagą wiatr, jakby na urągowisko. Marynarze hulają po Petersburgu, bo floty niema na wodach. Jest za to flota w kieszeni. Żal mi św. Andrzeja, tak, naprawdę, żal....

Skręcam na wybrzeże newskie. Nie wyobrażam sobie wspanialszego miejsca w świecie.

W tyle imponujący Izaak, przedemną bystre fale rwącej rzeki, choć napozór spokojne i ciche. A nad te brzegi, ujęte w granit fiński, wynosi się konny pomnik Piotra. Arcydzieło wspaniałe. Zdaje się chwilami, że car Piotr skoczy na spienionym rumaku z piedestału skalnego i roztratuje ten tłum, nietroskliwych, wesołych Rossyan, używających rozkoszy życiowych nad brzegami Newy w chwilach dla niego groźnych, ciężkich, gromowych. *Czort pobieri!* Oby nam się dobrze działo!... W tem streszcza się filozofia życiowa współczesnego społeczeństwa rossyjskiego...

Jadę długo, długo po wybrzeżu. Pałac za pałacem. A wśród nich jeden cały z marmuru...

Ilekroć mijam go, każę popędzać konie. W sercu robi mi się tak boleśnie na widok jego, jak gdyby mi kto dał policzek. W tym pałacu marmurowym dożył końca — król polski ostatni. Ten, któremu przykazane było dzierżyć wysoko sztandar swoich poprzedników, co nogą na gardle Moskwy stanęli pod Pskowem, u Wielkich Łuk, którym bojary w murach Kremla biły czołem i stopy całowały wschodnim obyczajem, skończył na łaskawym chlebie u potomków i następców tych, co ongi przed Polską w proch się rzucali. Dziś ci, których praszczurowie kłaniali się nisko lada szlachetce polskiemu, rządzą... Że też ten marmur pałacu Stanisława Augusta nie spróchnieje raz, nie rozsypie się w gruz. Czyżby pomnikom naszej hańby, naszego wstydu. pisane było trwać po wieki wieków?!...

* * *

Nakoniec jestem w pałacu Taurydzkim. W otaczającym go ogrodzie zieloność rozwija się w oczach.

Zdawało się, że z chwilą wydalenia p. Puryszkiewicza z dostojną kompanią z sali posiedzeń nastanie spokój i Izba państwowa przestanie być areną, na której można bezkarnie urządzać skandale.

Obawiam się — co prawda — spełnienia groźb. zapowiadanych przez krewkiego posła z Bessarabii, iż, mimo wykluczenia, przyjdzie i da się wyprowadzić tylko przemocą. U p. Puryszkiewicza wszystko możliwe.

Ale — *est modus in rebus!*... Nawet p. Puryszkiewicz pomiarkować się raczył.

Zaszedł wprawdzie we wtorek do Dumy, ale. po krótkim pobycie w kuloarach i w bufecie, opuścił Pałac Taurydzki. Widocznie celem jego było pokazać to, co u Francuzów nazywa się *faire acte de présence.*

Sensacyi pojawienie się jego nie wywołało. Mówiono tylko dużo o tem, czy p. Puriszkiewicz miał prawo przyjść do lokalności Dumy, czy nie? Ale rozwiązaniem tej spornej kwestyi niechaj sobie łamią głowy prawnicy...

Mam wrażenie, jakoby taktowne zachowanie się p. Puryszkiewicza w czasie krótkiego pobytu jego w kuloarach zostało wywołane tem, że nie trzeba było aż obecności posła bessarabskiego, ażeby nie obeszło się bez skandalu, w dodatku o wiele grubszego od wszystkich, jakie p. Puryszkiewicz dotąd zademonstrował.

Przedewszystkiem nie brał go nikt na seryo. Powszechnie patrzano na niego, jak na indywiduum, cierpiące na anormalność umysłową. Nadto skandale, jakie dokonywał, przy pomocy profesora „uniwersytetu" warszawskiego p. Sozonowicza i towarzyszy, były tak na jedną modłę skrojone, że przestały ostatecznie robić wrażenie. Powoli przyzwyczajono się do nich tak, jak do tego, że po dniu następuje noc.

Wyręczyła go znakomicie druga krańcowość, wprost przeciwległa — lewica. I to jak wspaniale w dodatku!

Dyskusya o zamierzonym zamachu na rodzinę cesarską...

Chwila nazbyt poważna, gdyż mówiło się o zbrodni uknutej, która, gdyby była doszła do skutku, pociągnęłaby może Rossyę w odmęty anarchii najstraszliwszej.

Mówiono o zbrodni. To wystarczające...

Zdawałoby się, że poczucie etyczne powinnoby przemówić w każdym człowieku.

Podczas debat w tej sprawie byli na sali obecnie ludzie, których ojcowie skończyli na szubienicach z wyroku Murawiewa, których siostry zostały zgwałcone bezkarnie przez żołdactwo, wobec których na każdym kroku poniewierano to, co dla nich było najdroższe. Ludzie ci jednak umieli odróżnić rząd od korony.

Sumienie kazało im potępić zbrodnię zamierzoną, jak potępiali zbrodnie dokonane.

I ku hańbie XX. wieku znalazło się aż dwustu posłów, „najlepszych ludzi z *narodu*", którzy mieli tyle cynicznej odwagi, żeby zsolidaryzować się ze spiskowcami. Potępić ich nie chcieli, więc na czas dyskusyi wynieśli się ostentacyjnie z sali obrad...

Jakież to beznadziejnie smutne, jeśli są ludzie, sądzący, iż zbrodnią można dać szczęście społeczeństwu, że krew jest tą wodą ze źródła Siloe, w której można oczyścić się z dawnych grzechów...

Za to — ileż hałasu narobiono z powodu rewizyi u posła socyalistycznego p. Ozola?...

— *„Łoż! nastojaszczaja łoż!*... krzyczano pod adresem p. Szczegłowitowa, gdy tenże śmiał utrzymywać, iż frakcya parlamentarna socyal-demokratyczna utrzymuje stosunki z organizacyami bojowemi. Nie wiedziano, że minister mówi to na podstawie dokumentów, zabranych od uwięzionych członków tajnego *Wojennawo Sojuza*, mającego na celu wywołanie powstania wojskowego.

Najniespodziewaniej w świecie dokonano u posła Ozola powtórnej rewizyi we wtorek i znaleziono tylko... plany organizacyi bojowej „bolszewików". Socyal-demokraci znaleźli się w położeniu złodzieja, który, uciekając po popełnionem przestępstwie, woła, ile mu sił starczy: „Trzymaj! Łapaj!"...

Partya ta uważa widocznie kłamstwo za środek uprzywilejowany w walce z przeciwnikami.

Zaszedł fakt, niebywały dotąd jeszcze w żadnym parlamencie europejskim: posłowie pod osłoną nietykalnośai knowali plany przestępne. Mówiłem w tym przedmiocie z członkami korpusu dyplomatycznego. Wszyscy co do jednego zgodzili się na to, iż obydwa fakta powyższe skompromitowały do reszty parlament rossyjski w oczach Europy.

Powiadano zawsze i powtarzano aż do znudzenia, iż *ex Oriente lux!*

I światłość tak długo wyczekiwana ukazała się. Ale zabłysła łuną straszliwych pożarów.

Jakże cieszyć się musi za grobem duch praojca — Dżingis-chana?

* * *

Cudownie umieją tu urządzać fabryki wszelkiego rodzaju „dokumentów autentycznych", korzystnych zwłaszcza dla „ruchu wolnościowego". Dawniej każde „sekretne" pismo, wydrukowane w *Oswobożdieniji* Struwego, przedstawiało się jako cenny materyał. Obecnie „sekretne" cyrkularze rządowe straciły zupełnie na wartości. Nie można ich fałszować, gdyż „oswiedomitielnoje biuro" wystąpi z zaprzeczeniem.

Dlatego też zaczęto podrabiać dokumenty, ale oryginalnym sposobem. Nie ogłaszano ich drukiem, tylko trąbiono o nich na zgromadzeniach, prywatnie wśród znajomych i t. d.

W ten sposób rozpuszczono w interesie „ruchu wolnościowego" rzekomy fakt, jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych do spółki z zagranicznem spowodowało tajemniczy zgon anarchisty Czerniaka na statku zdążającym ze Szwecyi do Niemiec. Powiadano, że w posiadanie „kadetów" dostały się niewątpliwe dokumenty, na podstawie których będzie można pociągnąć obu ministrów do odpowiedzialności karnej, jako pospolitych zbrodniarzy. Ostatecznie lewica postanowiła wystąpić z oskarżeniem. Rzekome autentyczne listy obu ministerstw zostały złożone i odlane w stereotypach, gdy niespodzianie redakcya dziennika, mającego je ogłosić, dostała telegram z Berlina, iż korespondencya owa jest podrobiona. A że nie miano czem zapełnić usuniętej szpalty stereotypowej, dziennik wyszedł z białą kolumną....

* * *

We wtorek i dziś kontrolowano u wejścia znów ściśle bilety wstępu do Izby państw.

Zdziwiłem się niemało, widząc w rękach policyi sążniste spisy redakcyj, którym wzbroniony wstęp do Pałacu Taurydzkiego. Zapytuję o przyczynę i dowiaduję się o nieładnych rzeczach.

Okazało się, że zwyż 40 sprawozdawców dumskich nie uiściło się z opłaty na rzecz Biura prasy, dostarczającego nietylko samych kart wejściowych, ale też biuletynów stenograficznych oraz przyborów piśmiennych — zupełnie bezpłatnie. Opłata stosunkowo bardzo niska.

To też p. Gołowin na interwencyę Biura prasy wydał rozkaz „ochranie", iżby od przedstawicieli owych pism odbierała legitymacye. Hałasu ztąd wiele, tem więcej. że niektóre redakcye wypłaciły współpracownikom wymaganą za wstęp do Dumy taksę i.... taksa ta przepadła po drodze z redakcyi do Dumy. Na szczęście z Polaków nie zalega nikt z opłatą. Sprawa ta wywołała wiele komentarzy wśród posłów, których wyrażenia się o postępku przedstawicieli opinii publicznej są aż nadto uwłaczające powadze prasy. Co gorsza — komitet Biura zdecydował się na dochodzenie swoich pretensyj na drodze sądowej i postanowił na przyszłość, tj. z Nowym Rokiem odmówić kart wstępu rzeczonym redakcyom. Tak to się wychodzi, jeśli poluje wydawca na taniego sprawozdawcę studenta, który za 40 rb. miesięcznie wydeptuje buty z miasta do Pałacu Taurydzkiego, a talentu pisarskiego ma tyle, co szewskiego. No.... i nie dziwię się, że tych kilkanaście rubli nie doszło do miejsca właściwego przeznaczenia. Wobec 40 rb. miesięcznie — łakoma to ponęta....

* * *

— Ach! jakże dzisiaj nudne posiedzenie? powiadają dziennikarze zagraniczni. Ani jednego skandalu....

— Czyż panowie myślicie ciągle o skandalach, a nie o pracy ustawodawczej? — zapytuję. Przecież u siebie czegoś podobnego nie oglądaliście.... Zresztą parlamenty chyba nie zbierają się dla skandali. Przecież jeśli socyal-demokraci lub Puryszkiewicz zaczną awanturować się, zaraz krzyczycie: „Toż to nie parlament, a Bóg wie, co?.... Im na wiecach ulicznych przemawiać, a nie zajmować się pracą ustawodawczą!" Jeżeli z tej ciężkiej próby druga Izba państwowa wyjdzie zwycięzko, jeśli nie spełnią się ani żądania tych z prawicy, którzy wołają „Rozwiązać! co prędzej rozwiązać!" — ani tych z lewicy, co chcieliby rozjechać się na prowincyę dla rewolucyonizowania ludności, można będzie uwierzyć w żywotność parlamentaryzmu rossyjskiego.

Dr. St. Zdz.

KRONIKA.

Lwów, 27 maja.

— **Kalendarz.**
Wtorek (28 maja):
Wilhelma. — Jaromira. — Subota zad.
Wschód słońca o godzinie 3·26 rano, zachód słońca o godzinie 7·15 po południu.

— **JE. P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** wyjechał dziś po północy pociągiem pospiesznym do Krakowa na posiedzenie komitetu odnowienia Zamku na Wawelu.

— **JE. P. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni,** wyjechał do Krakowa.

— **Monety jubileuszowe.** Celem uczczenia 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana. P. Minister skarbu postanowił, aby wszystkie monety złote i srebrne waluty koronowej, jakie w r. 1906 będą wybite. oprócz zwykłego rysunku, ustawowo przepisanego, miały specyalny dodatek z okazyi Jubileuszu Monarchy. Dotyczy to głównie jedno i pięciokoronówek. Nadto. jako specyalna moneta jubileuszowa mają być wybite złote 100 koronówki. które co do rozmiarów i wartości równać się będą 100 frankom, 20 dolarom, 4 funtom szterligom.

— **Nowa kolej lokalna.** Ministerstwo kolei żelaznych zezwoliło inżynierowi Edwardowi Wereszczyńskiemu w Krośnie na przedwstępne roboty techniczne w sprawie kolei lokalnej ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka, względnie Dąbrówki, w myśl istniejących przepisów, na przeciąg sześciu miesięcy.

— **Echa wyborów do Izby posłów Rady państwa.** Z Drohobycza donoszą: Pogrzeb zabitych podczas starcia z żandarmeryą w Horucku włościan odbył się wczoraj w zupełnym spokoju. Wojsko z Horucka już odeszło, pozostał tam tylko wzmocniony posterunek żandarmeryi. Z rannych zmarła jedna kobieta.

— **Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem »Opatrzności«.** W sobotę, 25 b. m., odbyło się w sali posiedzeń magistratu doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności", utrzymującego „Dom pracy" we Lwowie przy ulicy św. Piotra l. 39.

Przewodniczyła obradom Pani Namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka, obecnym był również prezydent miasta p. Ciuchciński, jako protektor Towarzystwa z tytułu swojego urzędu, gdyż według statutu Towarzystwo zostaje pod opieką Reprezentacyi miejskiej.

Zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1906 i budżet na rok 1907, oraz udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi.

Członek wydziału i radny miejski p. Bolesław Lewicki w dłuższej i pięknej przemowie zwrócił się do prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego z prośbą, aby na wstępie swej prezydentury raczył zaopiekować się Towarzystwem, które nie posiada funduszów i jedynie skromną ofiarnością gminy, wkładkami członków, dochodem z wenty gospodarskiej i jałmużną stale utrzymuje w „Domu Pracy" około 100 ubogich płci obojga. Ze względu na wielką drożyznę Towarzystwo zmuszone szukać innego źródła dochodu, jakiem byłoby utworzenie w „Domu Pracy" przedsiębiorstwa celem utrzymywania w porządku i upiekszania kwiatami i roślinami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim.

Mowca prosi zatem, aby magistrat w zupełności przychylił się do wniesionego w tym kierunku przez Towarzystwo podania, które wcale nie zamierza monopolizować tej czynności, — a skoro z czasem będą ewentualnie większe dochody, to Towarzystwo przyjmie do „Domu Pracy" większą liczbę ubogich miejscowych, przez co uwolni mieszkańców od natrętnego żebractwa, a zarząd miasta od wyda-

tków. Ze względu na statut, według którego majątek w razie rozwiązania Towarzystwa przechodzi na cele dobroczynne pod Zarząd gminy miasta Lwowa, Towarzystwo „Opatrzność“ wyręcza tylko gminę w kierunku opieki nad ubogimi.

Prezydent miasta p. Ciuchciński zapewnił, że tak piękny i szlachetny cel Towarzystwa musi znaleźć poklask w Reprezentacyi miasta i starać się będzie o spełnienie życzeń Towarzystwa.

Nastąpił wybór nowego wydziału, do którego weszli pp.: Andrzejowa hr. Potocka, jako przewodnicząca, Marya hr. Badeniowa, dr. Juliusz Birkenmayer, Edmund Ceypek, Tadeuszowa Czapelska, Kazimierz Drexler, jako skarbnik, Arnold Des Loges, dr. Józef Ekielski, ks. Zygmunt Gorazdowski, prof. Halbanowa, Bronisław Hoszowski, Sylwester Hawryszkiewicz, Wincenty Kirschner, Józef Kraft, jako dyrektor „Domu Pracy“, Bolesław Lewicki, Aleksander Lewicki, Jadwiga Łozińska, jako II. zastępczyni przewodniczącej, dr. August Łoziński, Michalina Michalska, Stefan Miński, Melania Ochenkowska, Leonowa hr. Pinińska, jako I. zastępczyni przewodniczącej, Tadeuszowa Rutowska, dr. Ludwik Rydygier, dr. Jan Stella Sawicki, Adolfina Tillowa, dr. Michał Wasung, Marya Wiczkowska, Bronisław Wysocki, jako sekretarz i Władysław Zubicki. Do komisyi rewizyjnej wybrano dr. Józefa Ekielskiego, dr. Augusta Łozińskiego i dr. Jana Stellę Sawickiego.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika we Lwowie** odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza l. 6). Porządek dzienny: 1. P. I. Grochmalicki: „O regeneracyi soczewki ocznej u ryb“. 2. Doc. Uniw. dr. R. Negrusz: „O tantalu“. 3. „Luźne komunikacye“.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokół IV.«** odbędzie doroczne walne zgromadzenie członków we środę, dnia 29 b. m., o godzinie 7 wieczorem w szkole im. św. Antoniego.

— **Nabożeństwo żałobne.** W czwartą rocznicę śmierci Tadeusza Romanowicza, odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we środę, dnia 29 b. m., o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się w sobotę rozprawa karna przeciw Janowi Hartiukowi, pomocnikowi z Uhnowa, o zbrodnię morderstwa.

Hartiuk zastrzelił mianowicie swoją narzeczoną, Rozalię Richtscheinównę za jej zgodą, a następnie strzelił do siebie, lecz bez śmiertelnego skutku. Powodem krwawego dramatu było to, iż matka Richtscheinównej nie chciała zezwolić na ich pobranie się.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, zatwierdzając jedynie pytanie odnoszące się do przekroczenia patentu o noszeniu broni, skazał Hartiuka na 3 dni aresztu.

Prokurator Państwa zgłosił zażalenie nieważności.

△ **Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie** zbiegli w sobotę dwaj niebezpieczni umysłowo chorzy: Karol Panejko i Fedko Runiewicz, cierpiący na manię podpalania.

Panejkę wkrótce przytrzymano, natomiast Runiewicz buja jeszcze na wolności.

Runiewicz liczy 22 lat, pochodzi z Koropnia, powiatu rudeckiego, jest brunet, średniego wzrostu i ma dość znaczną łysinę nad prawem uchem. Ubrany był w letnie ubranie drelichowe w czarne paski.

△ **Zgubiono:** torebkę damską, zawierającą 10 kor. 40 hal.

△ **Znalezioną** w ul. Grodeckiej damską czarną parasolkę z niklową rączką złożono w policyi.

△ **Olbrzymia kradzież.** Z Kijowa nadeszła w sobotę do tutejszej dyrekcyi policyi w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegł ztamtąd Daniel Ruczyński, skradłszy 180.000 rubli.

Ruczyński liczy lat 36, jest szczupły blondyn średniego wzrostu; ma dwie brodawki na twarzy i złamaną przed laty prawą nogę.

△ **Nagły skon.** W realności przy ul. Źródlanej l. 16 zmarł wczoraj nagle Koppel Steng, były piekarz.

Lekarz miejski stwierdził skon wskutek astmy.

△ **Doraźny wymiar sprawiedliwości.** Wczoraj w południe napadł Józef Markiewicz wraz ze swą żoną na Kazimierza Mokrzyckiego, który jest wraz z nimi właścicielem realności pod l. 168 na Jałowcu i dotkliwie go pobili. Rannego Mokrzyckiego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Powodem krwawej awantury miało być to, że Mokrzycki dostawszy się w nocy do piwnicy Markiewiczów, skradł im trzy korce kartofli.

△ **Samobójstwo.** W pobliżu mostu pod Kulparkowem rzuciła się wczoraj w zamiarze samobójczym pod koła nadjeżdżającego pociągu 24-letnia Paulina Sidorowiczówna, córka byłego ogrodnika miejskiego i poniosła śmierć na miejscu.

Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Stanisława Janowskiego, artysty malarza, skradziono w sobotę płaszcz i pled podróżny, łącznej wartości 90 kor.

W nocy z soboty na niedzielę dostali się złodzieje do warsztatu stolarza N. Günsberga przy ul. Zamarstynowskiej l. 11 i skradli mu rozmaite narzędzia wartości 120 kor.

† **Dr. Emil Steinbach,** pierwszy Prezydent Najw. Trybunału kasacyjnego zmarł wczoraj w Wiedniu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Adolf Kuhn, emer. radca rachunkowy, w 77 r. życia;

w Krakowie Marya ze Starskich Karnasiewiczowa, w 47 r. życia;

w Pradze Jan Gebauer, radca Dworu i profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie czeskim, w 58 r. życia.

— **Centralny Związek Stowarzyszeń austryackich urzędników państwowych** odbył wczoraj w Wiedniu doroczne walne zgromadzenie. Reprezentowanych było 76 Stowarzyszeń. Jak donosi *Oesterr. Allg. Korrespondenz,* uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą ubolewanie z powodu przeniesienia trzech urzędników z Wiednia, oraz nadzieję, że pierwszem zadaniem nowego parlamentu ludowego będzie cofnięcie tego przeniesienia i uchwalenie sprawiedliwej, na nowożytnych zasadach opartej pragmatyki służbowej, która uniemożliwiłaby w przyszłości dowolne postępowanie w obec urzędników.

— **Międzynarodowy kongres rolniczy** zakończył w Wiedniu swe obrady w sobotę. Następny kongres odbędzie się w Berlinie.

— **600 zamiataczy** ulic rozpoczęło wczoraj strejk w Budapeszcie.

— **Powódź.** Z Rudolfsgrad na Węgrzech telegrafują: Skutkiem przerwania tamy przez Dunaj (nieopodal ujścia Cisy) miejscowość cała stoi pod wodą. Woda ciągle jeszcze wzbiera. Wojsko, wysłane celem akcyi ratunkowej, oraz inni pracownicy są bezsilni wobec rozszalałego żywiołu. Próba zatkania przerwy w tamie za pomocą okrętów, naładowanych kamieniami, spełzła na niczem, gdyż woda z wielką siłą poczęła na nowo przelewać się przez otwór, przyczem załoga okrętów z trudem tylko ocalała. Szkoda bardzo znaczna, gdyż akcya ratunkowa z powodu małej liczby okrętów jest utrudniona. Około 260 domów runęło. Ofiar w ludziach nie było.

Kronika prowincyonalna.

§ Nieszczęśliwy wypadek. Z Sanoka donoszą: W tutejszej fabryce wagonów i maszyn urządzono przed niedawnym czasem duży brus z kamienia sztucznego (szmirgelscheibe) o średnicy 1 m., a grubości około 25 cm. do szlifowania drobniejszych części żelaznych, jakie są potrzebne do wagonów. Do szlifierni tej szczelnie zabudowanej był najsurowiej wstęp innym robotnikom wzbroniony, a tylko dwaj ślusarze Emil Pradłowski i Eustachy Chmiel przeznaczeni byli do obsługi tej szlifierni. Mimo zakazu jednak wszedł tam we środę, 22 b. m., pomocnik Mikołaj Tornal, by prędko świder wyostrzyć. Zaledwie rozpoczął tę czynność, pękł w szalonym pędzie będący olbrzymi brus na dwoje. Jedna połowa uderzyła Tornala i, jak stwierdzono później, złamała mu 3 żebra i pokaleczyła go ciężko w głowę, a blachy z rozdartego oszalowania pokaleczyły też dwóch wyżej wymienionych ślusarzy lżej w głowę i ręce. — Druga połowa kamienia uderzyła z takim impetem w przeciwległą ścianę, że ją na wskroś przebiła, czyniąc otwór w ścianie jakby od kuli armatniej.

Mikołaja Tornala odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie go zaraz opatrzono św. Sakramentami — drudzy dwaj lżej ranieni pozostają w domowem leczeniu.

Przyczyna pęknięcia brusa do tego czasu niewytłumaczona. Przypuszczają tylko, że wina wypadku głównie ciężv na Tornalu, który ostrzył świder. Prawdopodobnie przycisnął świder w dół z wielką siłą nagle, oś od tarczy może na panewkach cokolwiek wytarta i rozgrzana zadrgała, wskutek zaś szalenie prędkiego obrotu to zadrganie tak oddziałało na kamień, że na osi pękł i rozleciał się wskutek siły odśrodkowej.

Kronika zagraniczna.

* W Paryżu zmarł hr. Duchatel, były poseł francuski w Kopenhadze i ambasador w Wiedniu.

* Trzęsienie ziemi. Onegdaj o godzinie pół do 2 po południu odczuto w Reggio di Calabria silne trzęsienie ziemi.

* Tornado. Skutkiem szalonego tornada w północnem Texas 11 osób straciło życie, a 60 odniosło rany.

* Ruch antijapoński w Ameryce. Z Tokio donoszą: Wiadomość, że 21 b. m. ludność biała zburzyła w San Francisco japoński zakład kąpielowy i restauracyę, wywołała tu wielkie wzburzenie. Wiadomość tę potwierdził konsul japoński w San Francisco. Prasa wstrzymała się jednak od wszelkich nieprzyjaznych enuncyacyj, albowiem spodziewa się, że rząd waszyngtoński nie dopuści do ponowienia się ruchu antijapońskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

»Polnische Post«. (Wiedeń). Artykuł wstępny w numerze 20 kreśli program prac nowego parlamentu na podstawie mów kandydackich wybitnych polityków, jak: hr. Dzieduszycki, dr. Pacak, dr. Biliński i dr. Derschatta. Artykuły o języku urzędowym i egzaminacyjnym Uniwersytetu lwowskiego wzbudzają coraz większe zajęcie. W dziale korespondencyjnym pomieszczono bardzo interesujący list o teatrze krakowskim, list z Bukowiny i list z Poznania. Feljeton maluje w dowcipny sposób gorączkę wyborczą w Wiedniu. W dziale gospodarczym pomieszczono artykuł o stanie rynku przedsiębiorstw i papierów żelaznych. W odcinku wyborne przekłady dra Marka Scherlaga z Asnyka, Jellenty i Antoniego Langiego.

W numerze 21 wykazuje artykuł wstępny na podstawie dotychczasowych wyników wyborów w Galicyi, jak trafnie postąpiło Koło polskie, starając się o rozszerzenie autonomii Galicyi w chwili, kiedy mandaty poselskie galicyjskie dostają się w ręce ludzi nie znających kraju i temu krajowi obcych. Jeden z wybitnych polityków polskich mówi o roli Koła polskiego w nowej Izbie. Bardzo interesującym jest wywiad budapeszteńskiego korespondenta *Polnische Post* z jednym z posłów węgierskich. W tym numerze kończy się serya artykułów o Uniwersytecie lwowskim. List czeski maluje zupełne rozbicie stronnictwa młodoczeskiego i bankructwo polityczne dra Kramarza. W rubryce ekonomicznej poświęcono szereg uwag wpływowi wyborów na stan giełdy. Prócz zwykłych rubryk bieżących w odcinku przekład „Serca“ Gabryeli Zapolskiej.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach z francuskiego P. Wolffa. Czwarty gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich.

We wtorek, „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego. Trzeci gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ Aug. Dianni.

We środę, „Rozbitki“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego. Piąty gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatru warsz.

We czwartek, z powodu święta Bożego Ciała, teatr zamknięty.

W piątek, „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera. Szósty gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa. Debiut Izy Koreckiej w roli Maryi.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem, „Carmen“, czwarty i przedostatni występ gościnny Sigridy Arnoldson i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Dama od Maksyma“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty trzeci, „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek, „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. Siódmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

We wtorek „Mignon“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa. Piąty i ostatni pożegnalny występ. p. Sigrid Arnoldson i występ gościnny A. Dianni.

We środę, „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach F. Schönthana i Koppel-Ellfelda. Ósmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

Liga ku ochronie czci.

V. Walne zgromadzenie Ligi ku ochronie czci odbyło się dnia 25 maja 1907.

Przewodniczył z początku wiceprezydent dr. Dylewski, a następnie Juliusz hr. Bielski.

Prowadził pióro: Sekretarz Ligi dr. Włodzimierz Godlewski.

Przewodniczący o godzinie 4·30 po południu otworzył zgromadzenie i podał do wiadomości, że książę prezes z powodu zajęć wyborczych nie mógł przybyć do Lwowa.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił przewodniczący głosu p. Kazimierzowi Laskowskiemu, który postawił następujący wniosek: „Zebrane dnia 25 maja 1907 r. ogólne zgromadzenie Ligi ku ochronie czci wyraża najwyższe oburzenie z powodu kalumnii, rzuconej w ostatnich dniach przez pismo lwowskie „Monitor“ na najczcigodniejszych naszych Arcypasterzy księży Arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza, oraz wyraża tym dostojnikom Kościoła najgłębszą cześć.“

Wniosek ten uchwalono przez aklamacyę i polecono zarządowi głównemu, aby uchwałę tę ogłosił we wszystkich dziennikach, a treść jej podał obu dostojnikom Kościoła do wiadomości przez specyalną delegacyę z łona zarządu głównego wysłać się mającą.

(Delegacya, złożona z pp. wiceprez. dr. Dylewskiego, radcy Dworu Dembowskiego i dr. Godlewskiego, treść powyższej uchwały zakomunikowała obu Arcybiskupom dnia 26 maja b. r. Obaj Dostojnicy przyjęli to do wiadomości z wdzięcznością).

W tem miejscu przybył hr. Bielski i objął przewodnictwo. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Odczytano i przyjęto do wiadomości protokół walnego zgromadzenia z dnia 29 kwietnia 1906. Zatwierdzono przez aklamacyę uchwałę zarządu głównego, mianującą ks. Jerzego Czartoryskiego członkiem honorowym Towarzystwa.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie administracyjne, a w szczególności, że Towarzystwo liczy 634 członków, że reprezentant Towarzystwa brał udział w IV. Zjeździe polskich prawników i ekonomistów w Krakowie w sekcyi prawniczej dla ochrony czci i przyczynił się do powzięcia uchwały przez tenże Zjazd, której treść odczytano w dosłownem jej brzmieniu; dalej, że zarząd główny wypracował już memoryał do Ministerstwa wojny i obrony krajowej w sprawie reformy wojskowego postępowania w sprawach honorowych, dalej, że ukonstytuowało się we Lwowie „Akademickie Koło młodzieży Ligi ku ochronie czci“ jako oddział Towarzystwa, a wreszcie, że zamianowani sędziami honorowymi pp. Jerzy Piwocki i Władysław Łoziński złożyli godność sędziów honorowych.

Zamianowano sędziami honorowymi pp. Tadeusza Fiedlera, prof. Szkoły Politechnicznej i dra Jana Skwarczyńskiego, starszego radcę skarbowego.

Uchwalono zmienić § 20 statutu w ten sposób, iż w ustępie pierwszym mają być wykreślone słowa końcowe tegoż ustępu: „a najwięcej 40 sędziów honorowych“ — a zarazem uchwalono, iż zarząd główny ma prawo każdym razem wedle potrzeby zaproponować walnemu zgromadzeniu stosowną liczbę sędziów do zamianowania.

Upoważniono zarząd główny na czas aż do najbliższego walnego zgromadzenia zamianować potrzebną liczbę sędziów honorowych bez odnoszenia się do walnego zgromadzenia.

Przyjęto do wiadomości zamknięcie kasowe i rachunkowe na podstawie uchwały komisyi rewizyjnej.

Uchwalono uprosić księcia prezesa, aby zbadał czy i o ile byłoby pożądanem i możliwem przedłożyć memoryał w sprawie reformy wojskowego postępowania w sprawach honorowych Najjaśniejszemu Panu.

Uczczono pamięć ś. p. dr. Henryka Jordana, sędziego honorowego, przez powstanie i uchwalono wysłać na ręce wdowy pismo kondolencyjne, a zarazem uczczenie to wpisać do protokołu. Pismo kondolencyjne już wysłano.

Przewodniczący wita reprezentanta i delegata akademickiego Koła młodzieży i zachęca do wspólnej pracy dla celów Towarzystwa, a tenże zapewnia, że Koło akademickie spełni z godnością swe zadanie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i gdy nikt więcej głosu nie żądał, przewodniczący zamknął zgromadzenie o godzinie 5 minut 45 po południu.

Z życia dworu wiejskiego
w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.
(Fragment anegdotyczny).

(Ciąg dalszy).

Czasy gruntownej uległy zmianie: dawnych szlaków tatarskich strzegła armia cara Aleksandra I., z którego imieniem łączyło społeczeństwo polskie tyle niezniszczonych złudzeń i nadziei; potomek bohaterów kresowych wyładowywał swój temperament w nieustannych podróżach....[1])

[1]) S. K. Kossakowski. „Monografie historyczno-genealog. niektórych rodzin polskich“ z przypisami Jul. Błeszczyńskiego. Warszawa 1860 T. II. 188.

Inny zupełnie typ przedstawiał drugi ze stałych gości Borejków, ks. Fryderyk Zacharyasz Werner.

Głośny poeta niemiecki, protestant, hołdujący wszelkim życia rozkoszom, przechodzi po spędzeniu 44 lat burzliwych, na katolicyzm, przywdziewa sukienkę zakonną i gromi w wypełnionych po brzegi świątyniach wszystkie te przywary i wady, którym sam dawniej bałwochwalczo służył.

Borejkówna poznała sprowadzonego przez ks. Stanisława Chołoniewskiego na Kresy Redemptorystę-dramaturga, już w tej drugiej epoce jego żywota, zachwyca się też niezwykłą pobożnością kanonika katedry kamienieckiej. Nie wszyscy atoli współcześni równie dodatnio oceniali charakter Wernera. Spotkał się on z zarzutem „nieporządku wyobraźni“, a testament jego ma świadczyć „o całem dziwactwie pokornej niby a dumnej i rozdartej duszy“ [1]).

Wspomnienie lat paru, spędzonych na Podolu i serdecznych stosunków z rodzinami polskiemi, zwłaszcza Chołoniewskich i Grocholskich, przechował Werner aż do zgonu [2]).

Dyzma Bończa Tomaszewski począł bywać w Pikowie już jako sześćdziesięcioletni starzec. Młodość miał wcale ciekawą: skończywszy szkoły jezuickie w Sandomierzu, dostaje się, dzięki wpływowemu stanowisku wuja, do kancelaryi królewskiej, zkąd wysłany w delikatnej, poufnej misyi na sejmik wojewódzki sandomierski, zamiast tam popierać propozycye monarsze, wstępuje w szeregi konfederatów barskich i ranny wpada pod Lanckoroną w ręce Rossyan.

Z trudem wydobyty z przykrych opressyj przez króla, mimo, że jego zaufanie z tak lekkiem sercem zawiódł, sekretarzuje w ambasadzie polskiej w Petersburgu. Po śmierci ojca wraca do kraju, sprzedaje swoją schedę i wyrusza w podróż po Europie; z kolei reszte fortunki powierza Szczęsnemu Potockiemu i osiada w roli rezydenta-przyjaciela w Tulczynie.

Zetknięcie się to z królikiem kresowym wywiera stanowczy wpływ na przekonania polityczne pana Dyzmy. (Człowiek rozumny, dowcipny i po swojemu do kraju przywiązany, wychował się i wzrósł w bezwzględnem zamiłowaniu przywilejów złotej wolności szlacheckiej, dzielił ze starowiercami swojego czasu wszystkie ich przesądy, [3]) walczył piórem w obronie zagrożonych rzekomo podstaw narodu i państwa, wierzył z przekonania, że zbawienie kraju spoczywa tylko na tego rodzaju sposobie myślenia. Była to opinia błędna, szkodliwa — nie przeczymy; ale szczera i bezinteresowna.

Już jako ślepy wykonawca poleceń błądzącego politycznie Szczęsnego, bawi Tomaszewski w r. 1792 w Jassach, potem sekretarzuje Targowicy. Przeznaczony na ministra rezydenta do Amsterdamu, skoro sejm grodzieński uznał poselstwo to za zbyteczne, osiada pan Dyzma w Wiedniu, by na przemianę tutaj i we Lwowie spędzić niemal lat dziesięć swego życia.

Po długich staraniach ściąga go osamotniony i zgryziony Szczęsny Potocki z powrotem na Ukrainę, gdzie wieś Popówka czekała na dawnego swego dzierżawcę. Tutaj Tomaszewski trochę „niby“ gospodaruje, więcej zabawia się piórem, ogłaszając co lat parę w Wilnie, Warszawie, Lipsku, Berdyczowie czy Połocku coraz-to nowy zbiór utworów.

Chwile wolne poświęca odwiedzinom współziemian, zaglądając częściej do Borejków, gdzie zawsze spotykał i szczerą gościnność, i rozumnych towarzyszów, z którymi można było swobodnie pogwarzyć o literaturze i polityce, tak często sprowadzającej na manowce. Umarł w Popówce 1825 r., jako honorowy członek Uniwersytetu wileńskiego. Zaszczyt ten spotkał go za poemat „Jagiellonida, czyli połączenie Litwy z Polską“, bardzo surowo potępiony przez Mickiewicza. „I niemałą jej przysługę wyświadczył — pisze trafnie dr. Antoni J. — [4]) Taki to już los geniusza: do czego się dotknie, ślad swojej wielkości na dotkniętym przedmiocie zostawi... Każdy dziś w dziełach Adama czytający jego nad Jagiellonidą uwagi, samą Jagiellonidę przeczytać musi koniecznie...“

Do grobu zeszedł 77-letnim starcem, do ostatniej chwili marząc o napisaniu „Usprawiedliwienia“, to jest pobudek, które skłoniły go do protestu przeciw konstytucyi majowej.

Winę ojca zmazał syn Józef, porucznik wielkiej armii, potem poseł na sejm warszawski 1831 r. i tułacz. Emigrantowi skonfiskował rząd majątek wcale znaczny, a on, nad Sekwaną znosił z żoną i dwojgiem dziatek nędzę swoją z dziwną pogodą, bez słowa skargi lub żalu.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

---

[1]) Encykl. Orgelbr. T. XXVI.

[2]) Dr. Albert Zipper „Zach. Werner u. d. Familien Grocholski und Chołoniewski“ Lwów 1896; wiele ciekawych szczegółów podają dr. Antoni J., ks. Jan Badeni i inni.

[3]) „Pamiętniki“ Chrząszczewskiego; F. M. Sobieszczański: „Encykl. Orgelbr.“ T. XXV. 350—351.

[4]) „Opowiad. histor.“ Serya III. Warszawa 1882. str. 162. Szkic p. t. „Dyzma Bończa Tomaszewski“.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął d. 25 b. m. o godzinie 1 po południu P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala na osobnej audyencyi, która trwała godzinę.

Tegoż dnia po południu przyjął Najj. Pan P. Prezydenta Ministrów br. Becka na dwugodzinnej audyencyi specyalnej.

— Rozpowszechniona przez prasę angielską pogłoska, że władze niemieckie wykryły niemiecko-rossyjski spisek na życie cesarza niemieckiego i że niedawne aresztowania anarchistów rossyjskich odnoszą się do tego odkrycia, jest, jak z Berlina zapewniają, pozbawiona wszelkiej podstawy.

— *Exposé* Stołypina w kwestyi agrarnej sprawiło we wszystkich stronnictwach silne wrażenie. Dotychczas niepodobna przewidzieć, jaki wpływ wywrą te oświadczenia na przebieg prac Dumy, aczkolwiek niewątpliwie wpływ ten będzie wielki. Posłowie włościańscy otwarcie powiadają, że nie mają po co dłużej siedzieć w Petersburgu. Zwróciła uwagę ostra krytyka projektu „kadetów“, jak również twierdzenie, że ponownie grożą zaburzenia agrarne. Należy przewidywać, że grupa pracy ostatecznie skieruje się na lewo, przeciwnie zaś „kadeci“ będą starali się prawdopodobnie przystosować swój projekt do projektu ministeryalnego.

W kołach poselskich — według innej depeszy — panuje ożywiona wymiana zdań. Zauważono, że w roku przeszłym Goremykin postawił kwestyę ostrzej. Obecnie gabinet zadeklarował otwarcie, że w kwestyi agrarnej nie zgodzi się na żadne ustępstwa, lecz istnieniu Dumy nie zagroził. W tem właśnie posłowie upatrują pośrednią wskazówkę, że rząd pragnie nadal pracować z Dumą. Inni twierdzą, że Stołypin postanowił raz wyjaśnić stanowisko gabinetu w sprawie agrarnej, gdyż dotychczas można było je komentować fałszywie.

Komisya interpelacyjna Dumy przyjęła do wniesienia do Dumy interpelacye: a) w sprawie wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem, b) w sprawie niezwracania przez duchowieństwo prawosławne zabranych kościołów. Na referentów wybrano: dla pierwszej interpelacyi posła twerskiego, Demjanowa, ludowego socyalistę, adwokata; dla drugiej posła dońskiego Arakancewa, „kadeta“, adwokata. Pierwszą interpelacyę zredagowano, jak następuje: „Dlaczego wprowadzono stan wojenny w Królestwie Polskiem, skoro do wprowadzenia jego nie było warunków, wskazanych w prawie z dnia 12 grudnia r. 1905?

W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie Sejmu finladzkiego. Poprzedziło je nabożeństwo uroczyście odprawione w katedrze, na które przybył generał-gubernator. U wejścia do katedry powitał go mistrz ceremonii Sejmu finlandzkiego i wprowadził do świątyni, gdzie go znów powitał biskup, przybrany w biały ornat. Następnie odspiewano uroczyste *Te Deum*, poczem w wielkiej sali tronowej pałacu carskiego odbyło się uroczyste otwarcie Sejmu przez generał-gubernatora, który stojąc u stóp tronu imieniem cara i w. książąt Finlandyi odczytał mowę tronową. Odpowiedział na nią najstarszy wiekiem poseł.

Po odczytaniu przez generał-gubernatora spisu przedłożeń rządowych, posłowie wnieśli trzykrotny okrzyk na cześć cara. — Wszystkie frakcye polityczne były obecne w komplecie.

Pierwsze publiczne posiedzenie posłów do Sejmu finlandzkiego odbyło się w dużej sali straży ogniowej. Na prawicy zasiedli szwedomani i młodofinowie, w centrum starofinowie, na lewicy grupy socyalistyczne. Kobiety wybrane do Sejmu zajęły miejsca wśród swych stronnictw. Odczytano depesze od prezesa Związku rossyjskich kobiet, Szabanowa, posła do Dumy. Uchwalono odpowiedzieć na tę depeszę telegramem do Dumy, w którym ma być wyrażone podziękowanie i życzenie owocnej działalności na drodze ku osiągnięciu wolności i pomyślności gospodarczej. W dyskusyi brali udział starofinowie, szwedomani i młodofinowie. Po ukończeniu dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową, posiedzenie zamknięto.

— Na wczorajszej Radzie ministeryalnej francuski minister spraw zagranicznych Pichon zawiadomił ministrów, iż otrzymał telegram od ambasadora francuskiego w Tokio donoszący, że ugoda francusko-japońska została zatwierdzona i że wkrótce zostanie podpisana.

— *Echo de Paris* donosi, że eskadry amerykańska i japońska spotkają się z końcem przyszłego miesiąca z eskadrą francuską w Lapalisse, poczem pojadą razem do Bordeaux, gdzie w obecności p. Fallières odbędą się międzynarodowe regaty.

— Na przyszłej francuskiej Radzie gabinetowej mianowani zostaną delegaci francuscy na konferencyę pokojową w Hadze.

— Z Rzymu donoszą nam: *(D)* Londyński korespondent tutejszej *Tribuny*, widział się z Wiliamem Steadem, znanym agitatorem na rzecz pokoju, wracającym z Ameryki, aby się poinformować co do widoków przyszłej konferencyi w Hadze. Stead zapewnia, że podczas tej konferencyi zjawi się w Hadze kilka deputacyj europejskich i amerykańskich, aby wywrzeć nacisk na obrady. Pomiędzy innemi ma przybyć deputacya kobiet z całego świata. Organizuje ją hrabina Aberdeen, prezydentka Rady międzynarodowego stowarzyszenia kobiet.

— W włoskiej Izbie deputowanych prezydent ministrów Giolitti przedłożył w sobotę z okazyi setnej rocznicy urodzin Garibaldiego, projekt ustawy o udzieleniu kredytu w kwocie miliona lirów dla ubogich weteranów z szeregów Garibaldiego.

— Układy angielsko-rossyjskie są podobno na ukończeniu. Korespondent petersburski londyńskiego *Standardu* stwierdza z zadowoleniem, że cała prasa rossyjska bez wyjątku *(of all shades of opinion)* wyraża zadowolenie z polityki rządu, dążącej do porozumienia z Anglią. Ponieważ do niedawna prasa rossyjska nieprzychylnie była usposobiona dla Anglii, przeto zwrot ten znamiennym jest dla położenia politycznego w Europie. Dziennik *Ruś*, omawiając porozumienie japońsko-francuskie, sądzi, że wszelkie porozumienia mocarstw mają punkty sekretne i tak też będzie z porozumieniem angielsko-rossyjskiem. *Ruś* twierdzi, że w razie wojny europejskiej, Japonia stanie po stronie Anglii i Francyi i że istnieje zastrzeżenie, iż wystąpi przeciw Niemcom, gdyby wypowiedziały wojnę Francyi.

— W rocznicę ogłoszenia niepodległości Rumunii d. 23 b. m., — odbyła się wymiana serdecznych depesz pomiędzy królem Karolem i ks. Ferdynandem bułgarskim.

— J. Bryan, uważany za najsilniejszego kandydata do następstwa po Roosevelcie, oświadczył, jak z Lincoln donoszą, iż wcale kandydować nie będzie, jeśli Roosevelt zdecyduje się po raz trzeci zasiąść na fotelu prezydenta.

— Waszyngtoński sekretarz stanu Root polecił gubernatorowi Kalifornii, aby chronił Japończyków i postanowień odnośnego układu amerykańsko-japońskiego.

— Z Gwatemali donoszą, że trybunał wojskowy skazał na śmierć 18 osób, podejrzanych o usiłowany zamach na prezydenta Cabrerę. Wyrok ten wywołał wśród publiczności tak wielkie rozgoryczenie, że wątpią, czy będzie wykonany. Wśród skazanych jest 1 Hiszpan, 2 Belgijczyków, 2 Włochów i 2 Meksykańczyków.

Z Meksyku donoszą, że członkowie ciała dyplomatycznego odbyli konferencyę i postanowili, aby każdy z nich z osobna poczynił prezydentowi przedstawienie co do zniesienia wyroków śmierci. Gdyby przedstawienia te nie poskutkowały, ciało dyplomatyczne wyśle notę zbiorową do prezydenta Cabrery.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 maja. *(Tel. pryw.).* Dziś o godzinie 10 przed południem rozpoczęło się w Zamku na Wawelu posiedzenie komitetu odnowienia Wawelu pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego. — W posiedzeniu biorą udział wszyscy członkowie komitetu, między nimi JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki. Na porządku dziennym dalszy program prac około odnowienia Zamku.

Kraków, 27 maja. *(Tel. pryw.).* Przybył tu dyrektor kolei Północnej bar. Banhans i konferował z członkami Izby handlowej w sprawie budowy nowych dworców, towarowego i osobowego.

Kraków, 27 maja. *(Tel. pryw.).* Dziś rano rozpoczęła się w dyrekcyi kolei państwowych narada w sprawie zniżek dla ruchu turystycznego. Biorą w niej udział przedstawiciele trzech dyrekcyj kolei państwowych w kraju, miast Lwowa i Krakowa, krajowego Związku turystycznego, Tow. tatrzańskiego i lwowskiego Tow. turystycznego. W dyskusyi pierwszy zabrał głos delegat miasta Lwowa dr. Lisiewicz. Ankieta skończy się dziś.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 27 maja. Prognoza na 28 maja. W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie, mierne wiatry, mierne ciepło, następnie opady.

W Galicyi zachodniej: Zachmurzenie zmniejsza się, mierne wiatry, mierne ciepło, stopniowo wypogadza się.

Wielki pożar.

Borysław, 27 maja. *(Tel. pr.)* Szerzył się tu wczoraj groźny pożar; pastwą płomieni padł cały szereg szybów naftowych. Spłonęły mianowicie: w Tustanowicach dwa szyby czynne „Stella“ i „Roza“, w Borysławiu zaś czynne szyby: Freunda dwa (nr. 3 i nr. 7), dwa Tow. „Galicyi“ (nr. 6 i nr. 8), 1 szyb Tow. Trzebinia, 1 szyb galic. Towarz. karpackiego (nr. 41), szyb Łukawieckiego „Nadzieja“; ponadto dwie wieże (nieczynne szyby). Szkoda bardzo znaczna.

Budapeszt, 27 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów Wekerle wniósł przedłożenia rządowe w sprawie obchodu 40 rocznicy koronacyi Cesarza Franciszka Józefa na króla węgierskiego. Na pamiątkę mają być wybite monety pamiątkowe 100-koronowe i 5-koronowe, oraz utworzone liczne zakłady dobroczynne i użyteczności publicznej, jako to szpital dla robotników kosztem 2 milionów koron, szkoła przemysłowa kosztem 1 miliona koron, dom robotniczy; nadto ma być odbudowany kościół na miejscu, gdzie pochowane są zwłoki Arpada, a w Zagrzebiu ma powstać Muzeum handlowe.

Paryż, 27 maja. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do senatu z depart. Sekwany wybrano radykalnego socyalistę Ransona.

Teheran, 27 maja. *(B. Reutera).* Niedawno temu mieszkańcy Burudżirdu skarżyli się na gubernatora Luristanu, że jego zastępy plondrują w tym dystrykcie. Minister spraw wewnętrznych oznajmił w parlamencie, że wysłał oddział wojska celem przywrócenia porządku. Jeden z członków parlamentu zarzucił rządowi, że umyślnie wywołał te rozruchy. Wczoraj znowu nadeszła wiadomość z Tebris, że tam nieregularni jeźdźcy plondrują po wsiach i zabili 250 ludzi. Parlament wysłał deputacyę do szacha, domagającą się energicznych zarządzeń. Szach oświadczył, że nie otrzymał jeszcze autentycznej relacyi, że każe rzecz zbadać i w razie potwierdzenia doniesień, winnych ukarze. Parlament nie zadowolił się oświadczeniem i wyraził się w tym duchu, że szach sam wywołał zaburzenia. Zebrał się wielki tłum ludzi i demonstrował przeciw szachowi: wygłoszono buntownicze mowy.

W siedmiu miejscach wybuchło powstanie. Władze perskie i angielskie wydadzą wspólnie zarządzenia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 27 maja. Z powodu, że kilku duchownych prawosławnych, należących do stronnictw skrajnie rewolucyjnych, nie wzięło udziału w posiedzeniu Dumy z dnia 20 b. m., nie chcąc współdziałać w potępieniu zamachu na życie cara, Synod świątobliwy uchwalił, że przynależność duchownych do skrajnych partyj jest niedopuszczalna i polecił metropolicie Antoniuszowi wezwać odnośnych popów, by publicznie oświadczyli, że występują ze skrajnych stronnictw, lub też dobrowolnie złożyli suknię duchowną. Sprawa będzie oddana do rozstrzygnięcia władzom dyecezyalnym.

Petersburg, 27 maja. *(Pet. Ag.).* Doniesienia *Nowcego Wremieni*, że przeznaczono 1600 milionów rubli na budowę okrętów, jest nieuzasadnione. Sumy takiej nie ustalono. Co się tyczy samej budowy okrętów, to zadecydowano już, że będzie ona oddana tylko dokom rossyjskim.

Petersburg, 27 maja. *(A. P.).* Komisya agrarna Dumy postanowiła jeszcze raz wziąć pod obrady sprawę przymusowego wywłaszczenia ziemi. Na obrady zaproszeni będą członkowie departamentu rolniczego. Posłowie z prawicy i Koła polskiego nie wzięli udziału w tem posiedzeniu.

Petersburg, 27 maja. W obec doniesienia pism zagranicznych o ogromnym pożarze w Tule, w którym rzekomo wielu ludzi zginęło, *Pet. Ag. tel.* stwierdza, że w nocy z 24 na 25 b. m. spalił się tam jeden dom i że pod jego gruzami znaleziono 6 trupów.

Petersburg, 27 maja. Do ministerstwa oświaty wpłynął wniosek ziemstw o bezzwłoczne przekazanie 5 milionów rubli i coroczne przyznawanie 2 milionów rubli na cele szkolnictwa.

Petersburg, 27 maja. Z Juzówki donoszą, że na stacyi Ruczenko 15 uzbrojonych ludzi zrabowało kasę.

W Charkowie wykryto skład bomb. W Niżnym Nowgorodzie w seminaryum wybuchła bomba.

Petersburg, 27 maja. *(Pet. Ag.)* Doniesienia pism, że w tych dniach odbędzie się w Carskiem Siole nadzwyczajna narada w sprawie obecnego położenia w związku z ostatnimi wypadkami, oraz, że wezmą w niej udział członkowie gabinetu i najwyżsi dygnitarze, jest zupełnie bezpodstawne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący

od 500 koron począwszy,

za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane

książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank

bez wypowiedzenia.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny). Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

KISIELKA zakład leczniczy we Lwowie przyjmuje przez cały rok nadających się do leczenia zakładowego chorych, jak z cierpieniami nerwowemi, przewodu pokarmowego, z początkowemi zmianami w narządzie krążenia, ze zboczeniami w przemianie materyi i t. p. (choroby umysłowe wykluczone), środki lecznicze termoterapia, stosowna dyeta, elektryzacya, masowanie. Lekarz ordynujący Dr. EDMUND KOWALSKI, docent Uniwersytetu.

Kawiarnia KRYSZTAŁOWA

poleca

ZNAKOMITĄ KAWĘ.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 maja 1907.

Hotel George'a.

PP. S. hr. Stadnicki z Krakowa, Z. Arnoldson z Paryża, A. Fischof z Paryża, S. Dobiecki z Radziwiłłowa, Antoni Zachar z Czerniowiec.

Hotel Francuski.

P. C. Ulatowski z Podola ros.

Hotel Europejski.

PP. F. Michle z Brzuchowice, A. Przedrzymirsski z Hyżna.

Hotel Metropole.

P. W Matkowski z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 maja.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	108	—	115	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	40	101	10
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	96	80	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	30	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 maja 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98·25	98·45
styczeń-lipiec	98·05	98·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·60	100·80
kwiecień-październik	99·50	99·70
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·60	153·60
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	254·50	258·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	254·50	258·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·80	117·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·30	98·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·80	117·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·75	470·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·35	124·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·—	98·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·65	98·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·10	100·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·10	100·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·10	100·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·10	100·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·—	98·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·55	98·55
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·15
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·96	94·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	146·—	148·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193·—	195·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	193·—	195·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·60	94·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·30	97·30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·20	106·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·25	184·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	97·85	98·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·50	274·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96·80	97·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·70	101·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·75	101·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·95	99·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·40	90·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23·40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	433·—	443·—
Clary 40 zł. m. k.	133·—	143·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	63·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	174·—	184·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·90	29·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	183·25	193·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305·—	306·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3435·—	3445·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	659·25	660·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	760·25	761·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	573·—	576·50
Galic. banku hip. 200 zł.	587·	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·75	446·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1766·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	561·75	562·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5590·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568·—	570·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1010·—	1015·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	734·—	736·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	543·—	552·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	592·60	593·60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590·—	2604·—
Schodnicy 500 kor.	525·—	535·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417·—	420·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·65	240·95
Paryż za 100 franków	95·70	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·25	253·25
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·47½	95·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·57½	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·17
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·52	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 60.797 (4224 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 27 czerwca 1907 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 26.099 kor. 90 hal. za 5350 metrów³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blakietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie licytacyi zaś nie będą przyjmowane.

Z C. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23 maja 1907.

L. cz. E. 153/7 (2) (3451 3—3)

Na żądanie p. Meschulima Dowida odbędzie się dnia 17 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności whl. 3465 gm. kat. Żabie składającej się z parceli bud. lkat. 1933 z chatą i gruntowej lkat. 8118/3 (łąka).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 770 kor.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. E. 2473/6 (6) (4212 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Samuela Markusa Premingera, kupca w Haliczu przeciw Janowi Bat Michała, mał. Maryi Bat córce Daniela, Michałowi Bat Jakima mał. Marcelemu, Michałowi Bat i Annie Bat Michała, mał. Klementynie Bat Annie Bat, córce Jana, Antoninie Bat Maryi Bat córce Jana i Teofilowi Bat wszystkim w Haliczu i Pawlinie Brodowicz w Czortkowie o zniesienie współwłasności realności whl. 164 gminy Kozina odbędzie się dnia 4 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya realności whl. 164 gminy Kozina składającej się z gruntów ornych o powierzchni 3 morgi 1204□ sążni.

Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi kwotę 500 koron.

Najniższa oferta wynosi kwotę 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa hipotecznych wierzycieli, którzy na sprzedaż się mającej realności uzyskali wpisy dla swoich pretensyi pozostają nienaruszone zostaną na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. E. 122/7 (4) (4211 2—2)

Dnia 27 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. tut. sądu licytacya realności lwh. 511 gminy Ciężkowice z przynależnościami, która oceniono na 6770 kor. 31 hal., przynależności na 471 kor.

Najniższa cena wynosi 4827 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Ciężkowice, dnia 10 maja 1907.

L. cz. E. II. 1031/4 (132) (4182 3—3)

Na żądanie firmy Louis Soest et Comp., zastąpionej przez adwokata dra Aleksandra Mayera, odbędzie się dnia 5 września 1907 o godz. 10 przed południ. w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy dr. Dawida Malza w Bursztynie relicytacya 1/4 części realności lkons. $772^3/_4$ we Lwowie l. orj. plac Maryi Śnieżnej 5 lwh. 715/III. dz. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien itd.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8225 kor. 92 hal., a służebność bierna p. C. 2 na 25 koron, przynależności zaś na 145 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 4173 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale Nr. II.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 23 maja 1907.

L. cz. E. 175/7 (4) (4167 3—3)

Na żądanie Seliga Achtentucha i Benjamina Kuttina w Brodach odbędzie się dnia 12 czerwca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya połowy realności objętych whl. 757 i 1161 Stanisławczyk wraz z przynależnościami, składającemi się z 123 słupów, 200 m. drutu i 252 słupów, 220 m. drutu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 558 kor. 08 hal. i 1378 kor. 24 hal., przynależności zaś na 659 kor. i 551 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 810 kor. 72 hal., ad II. 1486 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Łopatyn, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1058/7 (6) (4235)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna pomoc“ w Krakowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zastąpionej przez adwokata dr. H. Brummera w Krakowie odbędzie się dnia 7 czerwca 1907 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya ciała hipotecznego whl. 311 ks. gr. dla gminy katastralnej Ditkowce obejmującego pgr. l. 372/1 i 373/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16650 kor.

Najniższa cena wynosi 11.100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. E. II. 854/7 (6) (4264)

Na żądanie Racheli Schurtman odbędzie się dnia 31 maja 1907 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya realności objętej whl. 2801 ks. gr. gm. Stanisłowów, składającej się z gruntu budowlanego pb. lkat. 2174 obszaru 1 ar. 55 m² w Knihininie belweder przy ul. Równej. Na tym gruncie położone są dom mieszkalny, budynek gospodarczy i otwarte poddasze,

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1386 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 693 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. E. 4753/6 (11) (4236)

Na żądanie Markusa Flaschnera w Kulikowie odbędzie się dnia 5 czerwca 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności whl. 471 ks. gr. gm. Denysów objętej, składającej się pb. lk. 2/2 na której znajduje się chata pod nr. kons. 269 wraz z budynkami gospodarskiemi i z pgr. lk. 26.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 550 kor.

Najniższa cena wynosi 366 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. E. 963/7 (4) (4234)

Na żądanie Stefana Klepajczuka w Czernielowie maz. odbędzie się dnia 7 czerwca 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya ciała tabularnego whl. 241 ks. gr. gm. Czernielów mazowiecki objętego, masy spadkowej po ś. p. Hnacie Pasiecznika własnego, składającego się z parcel grunt lk. 421, 890/1 i 1440/3.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 2 maja 1907.

L. cz. E. 1377/7 (5) (4232)

Na żądanie Bernarda Köppla w Tarnopolu jako cesyonaryusza firmy E. H. Rottenberg, cesyonaryuszki Samsona Bielera odbędzie się dnia 7 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya 1/4 części ciała tabularnego whl. 1912 ks. gr. gm. Tarnopol objętego, Leiby Kurfürsta własnej, składającego się z parceli bud. lk. 997/2 na której to parceli znajduje się magazyn na naftę.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 242 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 121 kor. 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 2 maja 1907.

L. cz. E. 2171/6 (53) (4233)

Na żądanie Naftalego Peczenika odbędzie się dnia 10 czerwca 1907 o 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya z połowy realności whl. 324 ks. gr. gm. Tarnopol objętej Pepi Hirschhorn własnej, składającej się z parc. bud. lk. 9 na której stoją dwie kamienice pod nr. kons. 7.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.489 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 15.244 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 1 maja 1907.

L. cz. E 822/7 (6) (4231)

Na żądanie Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Ks. Krakowskiem imieniem stałego funduszu przemysłowego, zastąpionego przez adwokata dra Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 5 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya a) realności objętej whl. 2831 ks. grunt. gm. kat. Tarnopol, składającej się z pbud. l. 1747/2 i pgr. l. 1082/1 z zabudowaniami fabrycznemi dla ram i listew i budynkiem mieszkalnym i b) realności objętej whl. 4771 tej samej gminy, składającej się z pgr. l. 1082/2, stanowiącej skład na materyały.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 57.885 kor. 50 hal., ad b) na 5450 kor., łącznie na 63.335 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 28.942 kor. 75 hal., ad b) 2725 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 1 maja 1907.

L. cz. E. 880/7 (5) (4237)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 7 czerwca 1907 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności obj. whl. 3179 ks. grunt. dla gm. katastr. Tarnopol, obejmującej pbud. l. 1693 ze znajdującym się na takowej domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi i pgr. ll. 4885, 4935, 4943 i 6325 o łącznej przestrzeni około 19 morgów wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona łącznie na 20.350 koron, przynależności zaś na 1068 kor.

Najniższa cena wynosi 14.278 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 1 maja 1907.

L. cz. E. 187/7 (6) (4238)

Na żądanie filii c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hip. w Tarnopolu, odbędzie się dnia 10 czerwca 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya połowy realności pod lkons. 492 w Tarnopolu położonej whl. 47 ks. gr. dla tejże gm. kat. obj., Leiby Geldbruna własnej, składającej się z połowy domu parterowego murowanego i budynków gospodarczych.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1099 koron 35 hal.

Najniższa cena wynosi 549 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 4 maja 1907.

L. cz. E. 320/7 (10) (4032 2—2)

Na żądanie Józefa Leiby Barona, kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 18 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya następujących nieruchomości, Jakóba Halna własnych:

I. realności obj. whl. 280 gm. Siółko, łąk 3 ha. roli 3 ha;
II. realności obj. whl. 181 gm. Siółko, łąk 1 ha;
III. realności obj. whl. 215 gm. Siółko, łąk 8 a. roli 50 a.;
IV. realności obj. whl. 193 gm. Siółko, łąk 38 a. roli 2 ha.;
V. realności obj. whl. 316 gm. Siółko, łąk 10 a. 1 ha.;
VI. realności obj. wh. 90 gm. Siółko, dom z piekarnią, ogrodu i roli 14 a.;
VII. 7/12 części realności obj. whl. 75 gm. Siółko, dom, 3 stajnie, szopa, ogrodu i roli 30 a.;
VIII. 1/2 realności obj. whl. 311 gm. Siółko roli 35 a.;
IX. realności obj. whl. 115 gminy Dubowica, roli 94 a.;
X. 1/6 część realności obj. whl. 373 gm. Wojniłów, dom, roli 28 a.;
XI. realności obj. whl. 557 gm. Wojniłów, roli $2^1/_2$ ha.

Wartość szacunkowa wynosi I. 10.760 kor.; II. 900 kor., III. 900 kor., IV. 3180 kor., V. 1700 kor., VI. 7600 kor., VII. 3986 kor. 50 hal., VIII. 300 kor., IX. 1600 kor., X. 383 kor. 33 hal., XI. 3600 kor.

Najniższa cena wynosi I. 7173 koron 34 hal., II. 600 kor., III. 600 kor., IV. 2120 kor., V. 1133 kor. 34 hal., VI. 5066 kor. 66 hal., VII. 2657 kor. 68 hal., VIII. 200 kor., IX. 1066 kor. 68 hal., X. 154 kor. 88 hal., XI. 2400 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 2 maja 1907.

L. cz. E. 441/7 (4) (4252)

Na żądanie Estery Roth i Sary Jetti Pulwer w Zborowie odbędzie się dnia 14 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie, celem zniesienia współwłasności licytacya realności whl. 383 księgi gruntowej gminy kat. Pomorzany objętej, składającej się z parceli budowl. 928 i budynku.

Najniższa cena wynosi 1000 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. E. 463/7 (7) (4271)

Dnia 11 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 81 gminy Knihynicze obejmującej pr. bud. 35 wraz domem mieszkalnym, ocenionej na 1250 kor., tudzież przynależności, a to 4 okien wewnętrznych, ocenionych na 8 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 838 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 24 kwietnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 12/6 (14) (4196 2—3)

Tus. uchwała z dnia 10 grudnia 1906 S. 12/6 (1) otwarty konkurs do majątku Juliusza Kohna znosi się na mocy §. 155 ord. konk.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 2 kwietnia 1907.

L. cz. S. 1/7 (34) (4254)

W sprawie konkursowej Towarzystwa kowali w Sułkowicach zawiadamia się strony interesowane, że termin likwidacyjny wyznaczony na 29 maja, odroczono na 15 lipca 1907.

Myślenice, 22 maja 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/6 (195) (4262)

W konkursie Israela Horowitza wyznacza się do likwidacyi i wykazania pierwszeństwa dodatkowo do 3 czerwca 1907 zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 3 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym biuro Nr. 74.

Kołomyja, dnia 15 maja 1907.

Konkursa.

L. cz. Praes. 1415 (4/7 8) (4189 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach opróżnioną została posada starszego oficyała kancelaryjnego.

Podania o tę posadę, ewentualnie o takąż posadę przy innym sądzie opróżnić się mogącą, wnosić należy do tutejszego Prezydyum najdalej do 15 czerwca 1907.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 23 maja 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 117 (4183)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1907, Pr. 30/7, die Weiterverbreitung der Nr. 10112 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 16 Mai 1907 wegen der Stelle von „Essa passa nella storia“ bis „arma per sopraffarci“ des Artikels: „Astensione“; des Artikels: „Il Governo ha voluto il terrore“ und von „La citta fu impressionata“ bis „riprovazione piu energica“ des Artikels: „La piazza“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Mai 1907, Pr. V. 5/7, die Weiterverbreitung der Nr. 204 der ausländischen periodischen Zeitschrift: „Il secolo illustrato“ ddo. Mailand, 12 Mai 1907 wegen des Artikels: „Le memorie dell'arciduchessa Stefania“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Mai 1907, Pr. 39/7, die Weiterverbreitung der Nr. 30 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 17 Mai 1907 wegen der Stelle von „A coz reknou“ bis „bude mijeti?“ des Artikels: „Komu muze dokovati Brdlik za sve vitezstvi?“ ferner wegen des Artikels: „Pratele soudruzi!“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 118 (4223)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Mai 1907, 32/7, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 17 Mai 1907 wegen der Stelle von "Allora succede" bis „la prostituzione“ des Artikels: "Perche gli anarchici sono malfattori?“; der Artikel; „Il militarismo“, „Abbasso la guerra“, „Il lavoro“, „La via migliore“ und „Idea“ nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Mai 1907, Pr. 31/7, die Weiterverbreitung des von der Leitung der nationalliberalen Partei erlassenen Aufrufes in Plakatform zur Wahlenthaltung für die Stichwahlen, überschrieben mit „Cittadini!“ in der Stelle von „frustrato in Trieste“ bis „italianita di queste terre“ und von „la inguistizia“ bis „parlamento di Vienna“ hergestellt in der Triester Druckerei Mortera nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Mai 1907, Pr. I. 142/7 die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Telocvieny Ruch“ pro Mai 1907 wegen der Stelle von „V proudech se vali“ bis „pohrbit mrtvolu“ des Artikels: „Jaro a mrtvola“ in der Rubrik: „Besidka“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Mai 1907, Pr. 4/7, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Polabsky Obzor“ vom 18 Mai 1907 wegen der Stelle von „A co stala okrasa“ bis „nestastny dale mlcet?“ der Artikels: „Co stala cisarska navsteva v Praze?“ nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 83/7 (4175 3—3)

Edykt

Chema Futiak ur. Bratach z Fragi uznaną została marnotrawną a kuratorem dlań ustanowiono Petra Załapskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 30 marca 1907.

L. cz. L. I. 4/7 (5) (4222 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Honoratę Góralikową w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Góralika w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 20 maja 1907.

L. cz. P. VI. 51/7 (4266 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Susłyka syna Pańka w Bereźnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Barucha w Bereźnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 8 marca 1907.

L. P. VI. 57/7 (4267 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Kuczeraka syna Stefana w Nowicy.

Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Chacewicza syna Semonia w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 12 marca 1907.

L. cz. L. 6/7 P. 108/7 (4265)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Marka Bidina w Ceniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Kolasko w Ceniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 19 maja 1907.

L. cz. V. 10/93 (4268)

Kuratela nad Iwanem Smal z Łopatyna z powodu marnotrawstwa zawieszona, uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 16 maja 1907.

L. cz. P. 217/6 (4273)

Edykt.

Za głuchonieme uznano Zofię i Teresę Jaworskich Kosaczewiczów w Jaworze.

Kuratorem ich ustanowiono Stanisława Jaworskiego w Jaworze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 2 listopada 1906.

L. cz. L. 1/7 (5) (4274)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Nowak córkę Jakóba w Grabnie.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Nowaka gospodarza w Grabnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, 20 kwietnia 1907.

L. cz. P. 69/7 (4245)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Esterę Hirsch false Grünblatt w Chrzanowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Grünblatta w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 21 lutego 1907.

L. cz. P. 31/7 (4) (4244)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Piotra Wasyliszyna z Starych Bohorodczan.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Zubyka w Starych Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. P. IV. 39/7 (5) (4230)

Edykt.

Za głupowatego uznano Wincentego Gołówki w Strzałkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Zawadowicza w Strzałkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. P. IV. 44/7 (9) (4253)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Marciniszyna w Nesterowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Marciniszyna w Nesterowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 3 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 1519/7 (3) (4258)

Edykt

Przeciw p. Bercie Hirschhorn, prywatnej, w ostatnich czasach w Milatyczach koło Winnik zamieszkałej, której obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez generalną reprezentacyę we Lwowie. c. k. uprzyw. austr. Feniksa we Wiedniu, pozew o zapłatę sum wekslowych 2100 kor.. 125 kor. 44 hal., 656 kor. 89 hal., 710 kor. 18 hal. i 206 kor. 26 hal. zpn.

Na podstawie pozwu został wydany wekslowy nakaz zapłaty dnia 6 kwietnia 1907 l. cz. Cw. III. 1519/7 (1).

Celem strzeżenia praw Berty Hirschhorn ustanawia się pana dr. Mildwurma, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 9 maja 1907.

Lw. 24.916 (4289)

Ogłoszenie.

W myśl postanowień § 9 ustawy z dnia 22 lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 124 Wydział krajowy przedłuża udzielone na podstawie ustawy z 11 kwietnia 1893 Nr. 21 Dz. u. kr. Pierwszemu galic. Towarzystwu akcyjnemu budowy wagonów i maszyn w Sanoku (z siedzibą we Lwowie) a mianowicie udzielone tutejszem rozporządzeniem z 18 września 1896 L. 46.455 uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na dalszych lat pięć. Gdy okres dziesięcioletni poprzednio udzielonych ulg upływał dnia 30 września 1905, przeto obecnie przyznane uwolnienie od dodatków na lat 5 będzie przysługiwać Towarzystwu od 1 października 1905 do 30 września 1910.

Wydział krajowy zastrzega wszakże, że gdyby Towarzystwo względnie jego fabryka wagonów i maszyn utraciło warunki uwolnienia od dodatków, Wydział krajowy cofnie udzielone niniejszą uchwałą uwolnienie na resztę 5 letniego okresu.

We Lwowie, dnia 15 maja 1907.

L. cz. C. III. 216/7 (1) (4242)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Błońskiemu i Markusowi Marguliesowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Bochni przez Chaje Kleiberger w Bochni pozew o zwrot 2 sztuk tor i szafki na nie lub zapłacenie równowartości w kwocie 780 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 3 czerwca 1907 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Samuela Błońskiego i Markusa Margulisa ustanawia się pana dra Müllera, adwokata w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Błońskiego i Markusa Marguliesa w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 16 maja 1907.

L. cz. C. I. 138/7 (1) (4243)

Edykt.

Przeciw Jewce Suszereba, zamężnej Kuryło z Łupkowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Julię Kuryło w Łupkowie pozew o zapłacenie 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 czerwca 1907 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jewki Suszereba, zam. Kuryło, ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jewkę Suszereba, zamężną Kuryło, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 15 maja 1907.

L. cz. C. II. 180/7 (2) (4270)

Edykt.

Przeciw Antoniemu, Michałowi, Marcelinie, Maryannie Koperskim i Władysławowi Duralskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Aloizego i Maryannę Michalików z Kańczugi pozew o własność i intabulacyę części pb. lk. 71 w Kańczudze.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 4 czerwca 1907 o godzinie 8·30 rano, biuro Nr. III.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych porwanych, ustanawia się pana Szymona Koperskiego w Kańczudze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 24 maja 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/7 (1) (4162 3—3)

Edykt.

Majer L. Karl, kupiec we Lwowie, ul. Szpitalna l. 4 a) podał, że mu otrzymane z końcem lutego 1907 od Mozesa Schimmelmana w Złoczowie dwa weksle przez Mozesa Schimmelmana i Scheindlę Schimmelman akceptowane, każdy na 192 kor. 74 hal. opiewający, jeden 19 sierpnia 1907, drugi 31 sierpnia 1907, drugi 31 sierpnia 1907 w Złoczowie, płatny zresztą niewypełnione w niewiadomy sposób przepadły.

W myśl art. 73 o. w. wzywa się nieznanego posiadacza owych weksli, by je w czasokresie 45 dni od dnia płatności tychże weksli tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie powyższe weksle za umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. 17/7 (1) (4194 2—3)

Na wniosek Salamona Hekerlinga, kupca w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych trzech weksli:

1. z daty Stanisławów 4 stycznia 1907 na 300 koron opiewający, płatny 4 maja zeznany na zlecenie Salamona Hekerlinga, a akceptowany przez Rachmiela Rubinfelda w Stanisławowie;

2. z daty Stanisławów 18 lutego 1907, płatny 18 maja 1907, zeznany przez Salomona Hekerlinga, a akceptowany przez Berla Baucha i Surę Bauch w Stanisławowie zamieszkałych;

3. z daty Stanisławów 1 stycznia 1907, płatny 1 czerwca 1907, zeznany na zlecenie Salamona Hekerlinga, a akceptowany przez Natana Weingartena, dzierżawcy dóbr w Majdanie ad Kałusz.

Posiadacza powyższych trzech weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po dniu płatności każdego z nich, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistnieiące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stanisławów, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. T. 14/7 (1) (4193 2—3)

Na wniosek Leiby Kaufera w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego weksla z daty Buczacz 2 października 1906, na kwotę 140 opiewającego, w 4 miesięcy od daty płatnego przez Antoniego Bankowskiego na własne zlecenie wystawionego i przezeń na Leibę Kaufera żyrowanego przez Józefa Maryi Antoninę Maryi akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział IV.
Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. T. 7/7 (2) (4192 2—3)

Na wniosek Schabsy Grunwerga wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Nadwórna 25 października 1905 spisanego w języku niemieckim, zaopatrzonego stampilią Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Nadwórna z podpisem Leizor Griffel jun., na okaziciela opiewającego, potwierdzającego zdeponowanie w tymże zakładzie książeczki wkładkowej tegoż zakładu Nr. 76/III. wkładu 1651 na imię Schabse Grunwerga na 1000 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 29 marca 1997.

L. cz. 18/7 (1) (4195 2—3)

Na wniosek Sylwii Goreckiej, właścicielki realności w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Stanisławów 1 marca 1907 na 4000 kor. opiewającego, dnia 6 maja 1907 płatnego przez Sylwię Gorecką wystawionego, do Mikołaja i Stefanii Wandowicz w Stanisławowie adresowanego i przez nich akceptowanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności jego, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. T. 5/7 (4) (4190 2—3)

Edykt.

Ludwika Witkoska vel Witkowska, urodzona w Libuszy (ad Biecz) 23 stycznia 1861 r. z Jana i Tekli z Tokarskich małż. Witkowskich false Witkoskich, miała przed przeszło 30 laty w towarzystwie swej ciotki Anny z Tokarskich Świerzowej wydalić się z Libuszy w zamiarze udania się do Ameryki, poczem przepadła bez wieści, nie wróciła bowiem do rodzinnych stron i wiadomości o sobie nie dała.

Sąd wdrażając postępowanie celem uznania zaginionej za zmarłą, ustanowił kuratorem dla niej adw. dra Włodzimierza Gabryszewskiego w Jaśle wzywa wszystkich, którzyby o niej mieli jaką wiadomość, aby o tem donieśli sądowi lub kuratorowi do dnia 1 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. T. 4/7 (3) (4155 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Berkowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego (Creditverein) w Bolechowie Nr. 243 na imię Agnieszki Burzenik, wystawionej na kwotę 1581 kor. 60 hal. z odsetkami od 1 stycznia 1905 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6 maja 1907.

G. Zl. T. 4/7 (1) (4185 1—3)

Edikt.

Auf Ansuchen der protokol. Holzhandlung Firma Johann Weisshoppel-Söhne in Wien, vertreten durch Dr. Max Furcht, Advokaten in Wien, wird das Amortisirungsverfahren bezüglich ihr angeblich abhanden gekommenen Prima-Wechsel über 268 Kronen in Stanislau am 3 November 1906 von Rosa Gersten ausgestellt, in Brzeżany am 15 Februar 1907 auf eigene Ordre zahlbar, von Chane Fried akzeptirt auf der Rückseite mit Bianko-Giri von Rosa Gersten u. von der Firma Oschwandner et Schwab und der Firma versehen: „Johann Weisshappel Söhne“ — eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird aufgefordert, seine Ansprüche rücksichtlich dieses Wechsel bei dem hiesigen Gerichte binnen 45 Tagen bekannt zu geben, zunach im entgegengesetzten Falle dieser Wechsel als amortisiert an erkannt werden wird.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.
Brzeżany, am 23 April 1907.

Spadki.

L. cz. A. 228/6 (6) (4179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że 15 listopada 1906 w Rudzie zmarł ś. p. Feliks Blatkiewicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a z ustawy do spadku są powołane jego dzieci jako dziedzice, zaś pozostała wdowa jako dożywotniczka.

Gdy miejsce pobytu Filipa Blatkiewicza, syna spadkodawcy nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Karolem Blatkiewiczem z Rudy.

Żydaczów, dnia 1 maja 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 448/7 (4132)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Bratkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia odbytem 23 marca 1907 wybrano w miejsce ustępującego członka zarządu Michała Świdra członkiem zarządu Jana Szalonego starszego, gospodarza z Bratkowic.

Rzeszów, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. firm. 189/7 Stow. I. 397 (4134)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: „Spółka oszczędności i pożyczek w Stanisławczyku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu 12 kwietnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle, handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: 1. ks. Jarosław Stetkiewicz, proboszcz w Stanisławczyku, jako przewodniczący, 2. Jan Kaniowski, poczmistrz w w Stanisławczyku, zastępca przewodniczącego, 3. Józef Popławski, właściciel realności w Stanisławczyku członek, 4. Jan Zapryluk, rolnik w Stanisławczyku członek i 5. Michał Zubaczyk, rolnik w Stsnisławczyku członek.

Podpis firmy: Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia odbywają się zapomocą umieszczenia na tablicy w lokalu spółki znachodzącej się przez rozsyłanie cyrkularza, jakoteż w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udział członków 10 koron.
Odpowiedzialność nieograniczona.
Data wpisu: 20 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 20 kwietnia 1907.

Ч. спр. Firm. 64 Stow. III. 131 (3997)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Щарец.

Фірма звучить: „Народний Дім“, зареєстроване торговельно-промислове общество з обмеженою порукою.

Дата статута: 4 жовтня 1906.

Предмет підприємства: піднесенє торговлі і промислу поміж своїми членами і піднесенє їх добробиту за помочию спільного кредиту всїх членів.

До осягненя сих цїлий товариство буде:

а) основувати філії, склади і крамниції з товарами мішаними по містах і селах і взагалї там, де того окаже ся потреба;

б) куповати, продавати, брати і давати в комis всякого рода річи движимі, товари і плоди на свій або на рахунок осіб третих;

в) посередничити в торговли товаровий виробів промислу домашного і фабричного, плодів сільского господарства і гірництва;

г) піднимати ся достави і посередничити у всяким купні і продажи;

д) опікуватись і організувати крамарство і торговлю по селах.

е) старатись о гуртовні склади товарів для сельских крамниць;

ж) займати ся перетворюванєм і продажию витворів домашного промислу;

з) занимати ся доставою машин господарскиx, насіня, штучних навозів;

к) в популярних викладах, на економічних зборах заохочувати своїх членів до поступової господарки, меліораційних робіт і підниманя рільництва і домашного промислу, скликувати економічні віча, наради, збори, уряджувати наукові прогульки, практичні курси і вистави, як також взірцеві господарства;

л) організувати і піддержувати крамниції вандруючі, ярмаркові і відпустові з товарами мішаними;

м) удержувати школи промислові і бурси на поміщене учеників;

н) купувати і продавати движимости;

о) приймати капітали потрібні до обороту за условним опроцентованєм на довший час і давати можність поміщуваня заощаджених гроший на рахунок біжучий, котрі будуть опроцентовувати ся почавши від 1 корони;

п) уділювати своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє торговлї, промислу і господарства, та взагалї доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся: з 3 членів і 1 заступника вибираних на 3 роки Радою надзираючою зпоміж членів общества. На общім собраню 4 жовтня 1906 вибрано дра Евгена Тресьнювського, начальним директором, Григория Книша, касиєром, Вокодимира Могильницкого, технїчним директором, Івана Кречковского заступником.

Підпис фірми: Під печаткою общества підписи двох членів дирекції.

Оголошеня: будуть поміщувані в одній з львівских дневників.

Удїл члена: виносить 50 кор. платні або нараз або 5 кор. при вступленю, а решта в чвертьрічних ратах по 5 кор.

Відвічальність члена доходить до 5 кратної висоти удїла.

Дата вписy: 5 цьвітня 1907.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний,
Відділ IV.
Львів, дня 5 цьвітня 1907.

Ч. спр. Firm. 251/6 Stow. I. 360 (4096)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Город Дрогобич.

Фірма звучить: „Нафтяний промисл“ стоваришенє зареєстроване з ограниченою порукою в Дрогобичи (по руски, Naftowy przemysł“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Drohobyczu (по польски); „Petroleumindustr e“ registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz (но німецки).

Дата статута: Самбір дня 24 юня 1906.

Предмет предпринимальства: соедннити сили своїх членів для розвитія промислу нафтового в краю й тим убильшити зарoбок своїх членів.

Час существованя: неограниченний.

Дирекция: Лев Вихайський інжинер, др. Юлян Сьокало, Кирило Чиж інжинер і Теодор Кузик властитель концесіонованого бюра нафтового, всї в Дрогобичи.

Підпис фірми: Дирекция буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що до фірми того стоваришеня додавлюють свої підписи два члени дирекції.

Оголошеня: мають ся наміщати в одной з тих газет львівских, котрії Надзираючий совіт к тому опреділит.

Удїл кождого члена: 200 кор.

Отвічательност членів товариства: подвийна висота удїла.

Дата вписy: дня 20 жовтня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ V.
Самбір, дня 16 жовтня 1906.

L. cz. Firm. 446 Pjd. I. 121/9 (4015)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Sara Feinbrick, handel towarami norymberskimi w Tarnopolu.

Z powodu przejścia tego handlu na Isaka Feinbricka.

Dzień wpisu: 1 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1907.

Wschodnio galicyjskie koleje lokalne.

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Towarzystwa akcyjnego Wschodnio galic. kolei lokalnych

odbędzie się

w sobotę dnia 15 czerwca 1907 o godzinie 11 przed południem,

w kraj. biurze kolejowem we Lwowie, gmach sejmowy II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie rachunków za rok administracyjny 1906.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i powzięcie uchwały nad wnioskami postawionymi przez komisyę.
3. Postanowienie co do użycia czystego dochodu z roku 1906 (§ 53 stat.).
4. Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej (§ 36 stat.).
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców (§ 49 stat.).
6. Wynagrodzenie członków Rady zawiadowczej.
7. Wynagrodzenie Zarządu.

Uprawnionych do głosowania Panów Akcyonaryuszów, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby akcye w myśl § 20 statutów złożyli w c. k. uprzyw. austryackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych w Wiedniu I. Freiung 8, albo w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie, lub też w tegoż filii w Tarnopolu łącznie do piątku 7. czerwca 1907.

We Lwowie, dnia 25 maja 1907.

Rada zawiadowcza.

§ 20 statutu. Do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu ma prawo każdy posiadacz akcyj zakładowych, lub akcyj pierwszeństwa i który ogółem najmniej 10 sztuk tych akcyj najpóźniej w dni 8 przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia złoży w kasie Towarzystwa lub w innem miejscu depozytowem, oznaczonem w obwieszczeniu.

(Przedruku nie opłaca się).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Osoba inteligentna wolna poszukuje miejsca do zarządu domu u wdowca. „NIEZNAJOMA" poste restante PRZEMYŚL.

Obwieszczenie.

Z powodu braku członków »Czytelnia imienia Michała Kaczkowskiego w Beremianach« została rozwiązaną.

Beremiany, 10 maja 1907.

Piotr Homenik
były przewodniczący.

Elektryczna palarnia

KAWY

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 2

poleca

Wyborne mieszanki KAW codziennie świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1	. . . . złr.	2·80
1 „ „ „ 2	. . . . „	2·40
1 „ „ „ 3	. . . . „	2·—
1 „ „ „ 4	. . . . „	1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków, odznaczają się znakomitym smakiem i zapachem, oraz wydatnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

C. k. Towarz. ubezpieczeń

Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście

założone w r. 1838, a od r. 1841 operujace w Galicyi i na Bukowinie.

Jeneralna Ajencya we Lwowie, plac św. Ducha l. 3.

I. Ubezpieczenia na życie. Z dniem 1 stycznia 1907 wprowadziło Towarzystwo nowe, bardzo korzystne warunki dla ubezpieczenia na życie. (Dotychczasowe taryfy premijne zostają niezmienione). Z licznych korzyści podnosi się w szczególności:

1) Najdalej idącą **nietykalność** ubezpieczenia (samobójstwo włączone) po trzech latach, na wypadek pojedynku już po jednorocznem istnieniu;

2) **odnowienie ubezpieczenia** na wypadek uchybienia zapłaty premii w przeciągu **czterech miesięcy bez badania lekarskiego;**

3) mimo przerwania opłaty premii **nie przepada** ubezpieczenie po trzechletniem istnieniu; ceny kapitalizacyi i wykupna zapodane są na każdej policy;

4) daleko idącą wolność **podróżowania natychmiast** po zawarciu ubezpieczenia a zupełną wolność podróżowania po trzech latach trwania ubezpieczenia.

Bez opłaty dodatkowej premii pozostaje **ryzyko, na wypadek wojny** w dotychczasowym rozmiarze włączone w ubezpieczenie.

Towarzystwo rozciąga wszystkie korzyści nowych ogólnych warunków **dobrowolnie, bez potrzeby proszenia o to** także na **wszystkie dawniejsze,** dnia 1 stycznia 1907 jeszcze w mocy będące ubezpieczenia.

Towarzystwo przyjmuje również pod najprzystępniejszymi warunkami:

II. Ubezpieczenia od szkód wyrządzonych przez pożar, piorun i eksplozye;

III. Ubezpieczenia szyb i tafli szklanych,

IV. Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

Zastępstwa c. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurta przyjmują również **ubezpieczenia od gradobicia** na rachunek Towarzystwa dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego **„Meridionale" w Tryeście,** tudzież **ubezpieczenia od wypadków** na rachunek **„Międzynarodowego Towarzystwa** akcyjnego ubezpieczeń od wypadków" we Wiedniu.

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: **Warszawa, Warecka 15.** Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**

Agencya na Galicyę we Lwowie u St. Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9.

POKÓJ FRONTOWY

o dwóch oknach, umeblowany dla Panów z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Zielona l. 5, I. piętro, drzwi na prawo.

(Tamże wydaje się obiady i kolacye w miejscu i na miasto).

Do wynajęcia

od 1 lipca 6 pokoi, 2 przedpokoje, 2 balkony, kuchnia, na I. piętrze i 2 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze, ul. Nabielaka 15 willa „Jaga" — wiadomość obok w narożnej willi.

WYKAZ FIRM,

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na rok 1907 z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, zobowiązujących się zatem do **sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych,** ustanowionych przez Wydział Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem:

1. Józef Karrach, Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
2. Firma Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma Ernest Bahlsen w Krakowie.
5. Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Bank rolniczy we Lwowie.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.
9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
10. Schönker & Jakubowicz w Oświęcimiu.
11. I. Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu chemicznego we Lwowie.
12. A. E. Schönker w Oświęcimiu.

Józef Mikułowski Pomorski
kierownik stacyi.

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza zwołuje niniejszem **VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie** Towarzystwa akcyjnego kolej żelazna Chabówka-Zakopane na dzień 13 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Wybór 1 członka i 1 zastępcy członka komisyi rewizyjnej dla przeprowadzenia rewizyi rachunków za r. 1906.
2. Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1906.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1906.
4. Zatwierdzenie bilansu za rok 1906.
5. Przeznaczenie czystego zysku linii Chabówka-Zakopane z r. 1906.
6. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
7. Wybór komisyi rewizyjnej dla przeprowadzenia rewizyi rachunków za rok 1907.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutu zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa [illegible] krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub tegoż filii w Krakowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I. Freiung 8.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub Instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 25 maja 1907.

Rada zawiadowcza.

Kazimierz Laskowski,
wiceprezes.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.